DZIS 16 STRON — DODATKI: — „PRZEGLĄD FILMOWY“ — „KĄCIK DLA GOSPODYŃ“

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, sobota 1 lutego 1930 Nr. 27

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr, 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Upadek dyktatury w Hiszpanji

Kraków, 31. stycznia

(K) Kilka dat z biografji Primo de Rivery posłuży nam jako najlepsza ilustracja nietylko jego bajecznej karjery, ale i jego upadku, który zresztą z nieuchronną musiał nastąpić konsekwencją. Primo de Rivera, syn bardzo w Hiszpanji popularnego marszałka i pogromcy powstania karlistów w roku 1876, został już w 30. roku swego życia generałem. Gdy w latach 1917—1921 zasiadał w senacie wypowiedział się za wycofaniem się Hiszpanji z Marokka, które pożera wszystkie żywotne siły w kraju. Do władzy dochodzi we wrześniu 1923, stając na czele sprzysiężenia oficerskiego tzw. Junty i organizując militarną rewolucję, by uwolnić Hiszpanię z pod władzy „korupcyjnych“ polityków. De Rivera rozpędził parlament, a na jego miejsce ustanowił dyktaturę militarną. Wzorem jego był Mussolini, którego we wszystkiem naśladował. Nie szczędził więc szumnego patosu i bohaterskich gestów, ale tylko w tem mógł naśladować Mussoliniego, który jako indywidualność przewyższa go o całą głowę. Szczęście z początku do niego się uśmiechało, udało mu się bowiem zlikwidować powstanie Abd el Krima w Marokku, przyczem, rozumie się, główną rolę w likwidacji tego powstania odegrała Francja. Nie obeszło się przytem bez załatwienia osobistych porachunków, albowiem generał Primo de Rivera wykorzystał sposobność, by unieszkodliwić swego rywala generała Berenguera, przypisując mu główną winę klęski Hiszpanji w Marokku. General Berenguer poszedł pod sąd, a de Rivera obejmuje naczelne dowództwo armji, i, jak już wyżej zaznaczyliśmy, przy pomocy Francji prowadzi do zwycięstwa, za co zostaje księciem Aidiru. W dwa lata później zmienia militarną dyktaturę na cywilną przeprowadzając rekonstrukcję swego gabinetu, w którym pozostają tylko trzej generałowie, resztę zaś tek obejmują „cywile“. Ta przemiana nie oznacza jednakowoż zmiany kursu, gdyż Primo de Rivera nadal nie zwołuje parlamentu. By rozbić istniejące w Hiszpanji partje, zakłada swoją własną partję, tzw. „Union Patriotica“ i zapowiada zwołanie Zgromadzenia Narodowego, które ma przeprowadzić „sanację“ stosunków. To Zgromadzenie Narodowe, wyszłe z nominacji króla miało mieć charakter ciała doradczego a nie ustawodawczego; okazało się jednak, że i w tem nominowanem Zgromadzeniu Narodowem podniosły się śmiałe głosy krytyki całego systemu, tak, że dyktator i tego Zgromadzenia dalej nie zwoływał.

Siedem lat rządów Primo de Rivery to lata nieustannych buntów i puczów, zaczętych już w roku 1926, gdy korpus artylerji w obronie swoich przywilejów zbuntował się przeciwko dyktatorowi. Dyktatura hiszpańska w ciągu tych lat sama się zużyła i nie zadowoliła literalnie nikogo, mobilizując przeciwko sobie wszystkie siły kraju. Doszło do tego, że dwa dzienniki konserwatywne „A. B. C.“ i „El Debate“, który to ostatni jest organem wysokiego kleru, nawoływały do powrotu do starej konstytucji z roku 1876. Opinję dyktatora zagranicą podkopywał najsłynniejszy powieściopisarz hiszpański Blasco Ibanez, i najgłębszy współczesny umysł Hiszpanji, słynny filozof prof. Unamuno. Primo de Rivera lekceważył sobie agitację „emigrantów“, ale okazało się, że za emigrantami stoi cały kraj. Świadczyły o tem rozruchy na uniwersytetach, które dyktator zlikwidował drakońskiemi środkami, wywołując powszechne niezadowolenie, a ze studentami solidaryzowali się profesorowie uniwersytetu. Niezadowolenie z rządów Primo de Rivery stało się tak ogólne, że nawet tak ostrożny polityk konserwatywny jak Guerra dał się wciągnąć do spisku. I tym razem udało się dyktatorowi sterroryzować króla, atoli, proces przeciwko Guerrze, zakończony zresztą wyrokiem uwalniającym, był niejako ostatnim gwoździem do trumny dyktatury.

Primo de Rivera byłby się napewno jeszcze utrzymał przy władzy, — gdyż król Alfons XIII, w obawie wybuchu rewolucji republikańskiej wbrew sobie samemu wciąż w ostatniej chwili udzielał Primo de Riverze swego poparcia. — gdyby przeciwko dyktaturze nie wystąpił najpoważniejszy czynnik, tj. — waluta. Pezeta spadała w zastraszający sposób, a obecnie jej siła kupna zredukowana została do piątej części. Okazało się, że organizm gospodarczy nie znosi eksperymentów in anima vili, a memento sfer gospodarczych, do których przyłączyli się przedstawiciele nauki i sztuki, zrobiło swoje. Król przyjął ofiarowaną mu przez Primo de Riverę dymisję, gdy zawiodło dyktatora ostatnie pociągnięcie: apel do armji i floty. Generałowie i admirałowie nie udzielili mu swego „placet“, wobec czego Primo de Rivera widząc, że znikąd nie ma poparcia, podał się do dymisji.

Ironja losu chciała, by jego następcą został jego rywal, generał Berenguer, którego Primo de Rivera w roku 1925 kazał aresztować za wygłoszenie jakiejś mowy. Później nastąpiło pojednanie między rywalami, ale było ono tylko pozorne: Berenguer oczekiwał chwili, kiedy będzie się mógł zemścić na Riverze.

Zamianowanie Berenguera jest próbą zlikwidowania dyktatury w sposób spokojny i bez gwałtownych wstrząsów. Sytuacja bowiem obecnie w ten sposób się przedstawia, że całe ostrze niezadowolenia zwraca się przeciwko dynastji. Ciekawa jest pod tym względem opinja konserwatywno-liberalnego polityka hiszpańskiego de Romanonesa, ogłoszona w zbiorowem dziele „Prozess der Diktatur“ wydanem przez Ottona Forst de Battaglia we Wiedniu. Hrabia Romanones pisze: „W Hiszpanji używamy słowa „dyktatura“, aby niem określić obecną formę rządu, ale używamy go konwencjonalnie, bo ściśle wziąwszy rząd hiszpański nie jest bynajmniej właściwą dyktaturą... Mussolini, jakkolwiek nominalnie jest od króla zależny, jest faktycznie w posiadaniu całej pełni władzy i to nie na podstawie królewskiego zaufania, lecz jako wódz zorganizowanej siły politycznej — faszystowskiej milicji, która nietylko opanowuje państwo, lecz sama siebie ogłasza legalnem państwem i jedyną trwałą siłą przeciwko wszystkiemu i przeciwko wszystkim. W Hiszpanji nie mamy nic z tego wszystkiego. Generał Primo de Rivera jako prezydent ministrów, ma króla ponad sobą, rządzi na podstawie królewskiego zaufania. Nietylko podejmuje swoje postanowienia w imieniu króla, lecz tak że przedkłada je królowi do podpisu. Siła polityczna nosząca nazwę „Union Patriotica“ nie jest żadną milicją na wzór faszystowskiej, żyje ona całkowicie z łaski generała Primo de Rivery i będzie dopóty istniała, dopóki on będzie przy władzy... Obecną formą nie jest zatem dyktatura, lecz absolutna monarchja...“

Tyle hrabia de Romanones, który zresztą nie odmawia uznania Primo de Riverze i podnosi jego zasługi jako reorganizatora administracji państwowej. Wynika z tych słów jasno, że dyktatura była de facto niedźwiedzią przysługą, wyświadczoną monarchji Hiszpanja jest odcięta od całego świata drutem cenzury i dlatego nie wiemy, jakie właściwie siły połączyły się razem, by obalić dyktaturę. Wkrótce sytuacja się wyjaśni, a wówczas okaże się czy te różnorodne siły: niezadowoleni oficerowie, rewolucyjni studenci, zaniepokojona gospodarczym kryzysem burżuazja i socjalistyczna klasa robotnicza, zdolne będą do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za dalsze losy kraju. Nie ulega wątpliwości, że siły te są tak rozbieżne i o tak odmiennych życiowych interesach, że się opozycji to nie uda. Obecnie Berenguer ma jedyne zadanie, a mianowicie, by niedopuścić do rewolucji, którаby zgniotła dynastję Bourbonów. Pytanie zachodzi, czy opanuje sytuację.

W każdym razie pozostaje faktem znamiennym, że jest to pierwsza dyktatura, która w naszych oczach się zapadła. Nad tym faktem nie można przejść do porządku dziennego.

* * *

Madryt, 30. 1. PAT. Donoszą z Barcelony, że w części tamtejszej nastąpiło całkowite uspokojenie.

Budżet i ustawa skarbowa uchwalone w III. czytaniu

„Chwila obecna nie upoważnia do optymizmu" — oświadcza min. Matuszewski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do dalszej debaty nad ustawą skarbową. Przemawiał pos. Dąbski (Str. Chł.), który stwierdza, że sytuację naszą mogłaby uratować duża pożyczka zagraniczna, albo taka zmiana konjunktury, któraby postawiła na nogi rolnictwo. Ani jednego, ani drugiego nie można się spodziewać. W tych warunkach trzechmiljardowy budżet jest nonsensem, bo Polska nie będzie go mogła utrzymać. Kryzys obecny nie spadł z nieba. W dochodach budżet jest nierealny i w najlepszym razie osiągnie się 90 procent dochodów. W obecnej sytuacji nie da się zrealizować nowego 5-procentowego dodatku dla urzędników.

Następnie przemawiał minister Matuszewski, który stwierdza, że choć nie patrzy na sytuację tak czarno, jak p. Dąbski, bo nie można przesądzać, że kryzys rolniczy musi trwać, ani że uzyskanie pożyczki jest zupełnie niemożliwe, to jednak chwila obecna nie upoważnia do optymizmu. Poseł Dąbski — mówi minister — niesłusznie upatruje trudności w uzyskaniu kredytó wzagranicznych w momentach natury politycznej.

W głosowaniu przyjęto wniosek posła Rataja do art. 4, ażeby z nadwyżki budżetowej przyznać 5 proc. dla urzędników oraz specjalny dodatek na Bank Rolny. Wniosek pos. Rybarskiego o zniesienie 10 proc. dodatku do podatku przemysłowego upadł.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto budżet i ustawę skarbową w trzeciem czytaniu z małemi zmianami.

Przewodniczący pos. Byrka podziękował wszystkim członkom komisji za gorliwą pracę, poczem poseł Rataj w imieniu członków komisji podziękował p. Byrce. Wreszcie minister Matuszewski w imieniu rządu podziękował przewodniczącemu, dodając, że on, jako nowicjusz wiele w komisji skorzystał.

W ten sposób ostra dość często dyskusja budżetowa zakończyła się, jak amerykański film ku zadowoleniu wszystkich.

Dyskusja budżetowa w Sejmie rozpocznie się dopiero w poniedziałek. Prezes Byrka oceniając wyniki prac budżetowych stwierdza, że sumy uzyskane są naogół realne, że zresztą wszystko zależy od konjunktury gospodarczej.

Koło Żydowskie wobec budżetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego. Prezes Grynbaum scharakteryzował całość budżetu oraz poszczególne jego pozycje podnosząc, że budżet ten zasadniczo nie różni się od poprzednich budżetów. Mówca podkreślił, że ciężar pokrycia budżetu spada znowu na ludność żydowską i że wniosek posła Rosmarina o zmniejszenie wpływów z podatku obrotowego o 50 miljonów upadł, natomiast podwyższono tę pozycję o 25 miljonów tak, że ogólna suma podatków preliminowana jest na 275 miljonów zł. Niebezpieczeństwo jednak zwiększa jeszcze ta okoliczność, że ministerstwo skarbu rozkładając wpływy na poszczególne izby skarbowe, poleca szacować obrót wyżej, niżby to wynikało z preliminowanej w budżecie kwoty. Zachodzi obawa, że wobec tego ściągnie się nie 275 a 375 miljonów.

Po stronie wydatków budżet nie zmienił swego oblicza. Coprawda do budżetu wstawione zostały niektóre pozycje na cele specjalnie żydowskie w kwocie 150.000 zł. niezależnie od kwoty preliminowanej, stało się to jednak dzięki poparciu niektórych klubów centrolewu. Jest to pewien krok naprzód, jest to mała szparka, wyżłobiona w murze niezrozumienia i nieuwzględniania słusznych postulatów żydowskich. Zaznaczyć należy, że w kwestji wniosków żydowskich wyasygnowania sum na cele żydowskie, rząd zachowywał się zupełnie obojętnie. Poseł Grynbaum uważa, że nic się nie zmieniło coby mogło spowodować zmianę stosunku Koła do preliminarza budżetowego. Mowca podnosi, że wszelkie wysiłki Koła w celu zmiany systemu podatkowego rozbijały się z tego powodu, że postulaty żydowskie w tej dziedzinie nie zostały wyczerpująco opracowane.

W dyskusji, która się rozwinęła brali udział posłowie i senatorowie Wygodzki, Rosmarin, Eisenstein, Kerner, Hartglas, Brodt, Dawidsohn i in. Niektórzy z mowców uważali, że do budżetu należy się ustosunkować pod kątem widzenia konieczności państwowej. Wszyscy się zgodzili na to, że jest on wygórowany, dyskusja nie została zakończona. W sprawie wniosku posła Grynbauma o opracowanie odpowiednich ustaw podatkowych wybrano specjalną komisję, do której weszli posłowie Eisenstein, Farbstein, Rasner i senator Dawidsohn.

Na żydowską konferencję gospodarczą, która się odbędzie 2 lutego we Lwowie wydelegowano posła Farbsteina.

B.B. nie ubiega się o miejsce w prezydjum Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. (Sin) Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajduje się sprawa wyboru wicemarszałka Sejmu w miejsce p. Marka. Jak się dowiaduje klub PPS w ostatniej chwili zdecydował się nie odstępować fotelu wicemarszałka klubowi BB, lecz zachować go dla siebie, a zarazem zaproponować utworzenie godności szóstego wicemarszałka, który to urząd miałby przypaść klubowi BB.

Klub BB jednak nie godzi się na takie załatwienie sprawy i wobec tego zamierza nie wysuwać swej kandydatury.

Rząd nie poniósł strat?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. (Sin) Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu znajduje się m. in. sprawozdanie nadzwyczajnej komisji, badającej sprawę podkładów kolejowych. W tej sprawie rząd zapowiada bardzo rewelacyjne oświadczenie, które stwierdza, że rząd nie poniósł żadnych strat przy zakupnie progów.

Waszyngton, 30. 1. PAT. Komisja spraw zagranicznych Senatu przyjęła przychylnie sprawozdanie o nominacji przez prezydenta Hoovera p. Aleksandra Moora ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Zarząd gminy żyd. w Warszawie u premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. (Sin) Premjer Bartel przyjął dziś zarząd gminy żydowskiej w Warszawie w osobach pos. Farbsteina i wiceprezesa Feldsteina.

Echa zajść 31. października

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. 1. (Sin) Nadzwyczajna komisja do zbadania zajść w dniu 31. października ub. roku przesłuchiwała dziś w charakterze świadków: pełniącego obowiązki dyrektora biura sejmowego p. Pomorskiego, sekretarza osobistego Marszałka Sejmu p. Dwernickiego oraz posła Stefana Dąbrowskiego (Kl. Nar.)

Pos. St. Dąbrowski podał zgodnie ze swą zapowiedzią nazwiska oficerów którzy zebrani byli krytycznego dnia bądź to w westybulu sejmowym bądź też w Szpitalu Ujazdowskim.

Sprawa Kas chorych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 1. (Sin) Dzisiaj pod przewodnictwem posła Kwapińskiego obradowała podkomisja budżetowa do zbadania działalności rządów komisarskich w Kasach Chorych. Na stanowisko referenta powołano posła *Pająka* (PPS). Przewodniczący przedstawił projekt szeregu pytań, które mają służyć za podstawę postępowania komisji. M. in. poseł Pająk zaproponował, aby *podkomisja zbadała na miejscu działalność komisarzy* m. Lwowa, Krakowa, Łodzi, Częstochowy, Drohobycza oraz Związku Kas Chorych we Lwowie i Łodzi. Z dyskusji, która się następnie wyłoniła wynikło, że podkomisja nie będzie mogła dokonać tej pracy do trzeciego czytania budżetu. Celem rozstrzygnięcia w jakim zakresie działalność komisji zostanie ustalona, posiedzenie odroczono do jutra.

Nowy zarząd klubu sprawozdawców sejmowych

Warszawa, 30. 1. Sin. Dziś odbyło się doroczne zebranie klubu sprawozdawców parlamentarnych. Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do wyborów. Na prezesa wybrano ponownie redaktora Bazylewskiego, na wiceprezesa red. Wierzyńskiego, do zarządu weszli red. Osbergerowa, Boski, Sachnowski, Besteimann oraz sprawozdawca sejmowy „Nowego Dziennika" red. Bernard *Singer*.

„Ort" do rzemieślników

Warszawa. 30. 1. ŻAT. „Ort" ogłosił odezwę, w której zwraca się do wszystkich żydowskich rzemieślników w Polsce, ażeby zawierali umowy ze swymi terminatorami i rejestrowali te umowy w cechach, w przeciwnym bowiem razie zostaną ukarani przez władzę.

Hallo New York! Tu Warszawa

Minimalna opłata za rozmowę — 52 dolarów

Nowy Jork, 30 1. PAT. Amerykańskie towarzystwo telegraficzne i telefoniczne podaje do wiadomości, że komunikacja radjotelegraficzna pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą rozpocznie się 1. lutego. Minimalna opłata za rozmowę wynosić będzie 52.5 dolarów.

Proces o fałszerstwo dolarów we Wiedniu

Wiedeń. 30. 1. PAT. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko pomocnikowi handlowemu z Buczacza Grossowi o fałszerstwo banknotów 10-dolarowych w roku 1919. Gross podawał się wówczas za członka ukraińskiej misji wojskowej. Dwukrotnie udało mu się zbiec z więzienia śledczego w Austrji i dopiero obecnie wydały go władze niemieckie.

Jerozolima. 30. 1. ŻAT. Belgijska para królewska ma zamiar wkrótce odwiedzić Palestynę.

HARRY HARPER,
autor dzieła „Dwadzieścia lat lotnictwa“

W dziesięć dni naokoło świata...

Międzynarodowe przygotowania do rozbudowy zamorskiej komunikacji lotniczej

W Europie i w Stanach Zjednoczonych toczą się ożywione dyskusje rzeczoznawców na temat udoskonalenia zamorskiej komunikacji lotniczej. Już w najbliższym prawdopodobnie czasie dyskusje te zostaną sfinalizowane i w ich wyniku do wiadomości publicznej podane zostaną konkretne projekty otwarcia regularnej komunikacji samolotowej na całym szeregu linij powietrznych, dzięki czemu ludziom, którym specjalnie zależy na czasie, umożliwi się szybkie i dogodne podróżowanie w samolotach, względnie sterowcach.

Stopniowo powstał już nawet w swych głównych zarysach generalny plan rozwiązania problemów technicznych i komunikacyjnych, związanych z planem zorganizowania dalekodystansowych przelotów na zamorskich linjach powietrznych.

Na podstawie teoretycznych rozważań i praktycznych doświadczeń porozumiano się w kołach miarodajnych co do tego, że loty transoceaniczne odbywać się muszą w wielkich sterowcach, bowiem samoloty metalowe narazie jeszcze potrzebom takiej komunikacji w całej pełni nie odpowiadają. Według programów, opracowanych dla przyszłych towarzystw zamorskiej komunikacji powietrznej, na linjach transoceanicznych kursować mają olbrzymie sterowce, które byłyby w stanie oprócz załogi i poczty przewozić 160 pasażerów.

Komunikacja zamorska przy pomocy sterowców ma być jednak tylko prowizoryczna, najwybitniejsi fachowcy uznają bowiem zgodnie, że idealnym środkiem transoceanicznej komunikacji powietrznej byłyby wielkie samoloty metalowe. Dlatego też w kołach fachowych czynione są stale gorączkowe przygotowania do rozpoczęcia budowy olbrzymich płatowców, które zarówno pod względem swych rozmiarów, jak i pod względem swej zdolności przewozowej przewyższałyby daleko możliwości komunikacyjne aparatów, używanych dzisiaj.

W licznych kołach technicznych wierzy się, że przy lotach zamorskich całometalowe aparaty mogłyby być stosowane z niemniejszem powodzeniem, jak sterowce, a przytem wydatki, związane z ich budową, utrzymaniem i remontem, byłyby daleko niższe od kosztów budowy, utrzymania i remontu sterowców. Oczywiście nie brak wśród techników i przeciwników tej tezy. Zwolennicy sterowców utrzymują, iż aparaty cięższe od powietrza nigdy nie będą się nadawać do przewożenia większej ilości pasażerów i że jedynem polem działania płatowców będzie i w przyszłości tylko komunikacja kontynentalna, przybrzeżna i międzywyspowa.

A jednak postępy techniczne, uczynione w czasach ostatnich na polu awjacji, pozwalają przypuszczać, iż obecne formy komunikacji lotniczej w niedalekiej już przyszłości ulegną wielkim zmianom. W jakim kierunku zmiany te pójdą, trudno narazie przewidzieć, gdyż właśnie w dzidzinie lotnictwa niespodzianki wszelkiego rodzaju bardzo są możliwe. Może uda się skonstruować zupełnie nowy typ samolotu, który byłby czemś pośredniem między płatowcem a sterowcem? I to przecież nie jest wykluczone.

Fakt, iż w warunkach dzisiejszych za najodpowiedniejszy środek komunikacji transoceanicznej uważany jest sterowiec, bynajmniej nie pomniejsza znaczenia płatowca, jako środka komunikacji lotniczej. Płatowiec nadaje się bowiem bodajże lepiej od sterowca do komunikacji kontynentalnej, tedy do przelotów, odbywających się wyłącznie nad lądem stałym. To też w Ameryce, gdzie komunikacja międzymiastowa samolotami bardzo szybko się rozwija, płatowce oddają transportowi powietrznemu wielkie usługi.

Znaczenie płatowców wzrośnie jeszcze bardziej z chwilą, kiedy uruchomione zostaną pierwsze sterowce transoceaniczne. Główne porty powietrzne (w Ameryce San Francisco i New York) otrzymają wtedy połączenie samolotowe z całym krajem, przyczem na tych linjach pomocniczych kursować będą nowoczesne olbrzymie płatowce, obliczone na przewóz około 50 pasażerów, a rozwijające szybkość około 130 mil na godzinę.

W praktyce podróżowanie dokoła świata przedstawiać się będzie w przyszłości, mniej więcej, jak następuje: Przypuśćmy, że pasażer swą podróż rozpocząć zamierza w San Francisku. Wsiądzie on tam do wielkiego kontynentalnego płatowca, którym przeleci do New-Yorku. Tam przesiądzie na sterowiec transoceaniczny „North Atlantic“, który dowiezie go, — powiedzmy, — do Berlina. W Berlinie ponowne przesiadanie: tym razem do powietrznego „wagon lit“, tj. potężnego płatowca z kabinami sypialnemi, który kursować będzie między Berlinem a Japonją. A z Japonji ponad Wielkim Oceanem lecieć się będzie znów sterowcem do Ameryki.

Jeżeli zaś pasażer, który sterowcem transoceanicznym przybył z New-Yorku do Londynu, zechce udać się do Paryża, to w Londynie przesiądzie do płatowca mniejszego, którym ewentualnie mógłby przelecieć jeszcze dalej. — powiedzmy — do Szwajcarji, lub Italji. Gdyby następnie zapragnął obejrzeć sobie Egipt, mógłby w jednym z portów powietrznych na wybrzeżu morza Śródziemnego wsiąść do wielkiego samolotu, utrzymującego stałą komunikację między Europą a Kairem. Z Kaira natomiast bez jakichkolwiek trudności mógłby przelecieć do Australji, a stamtąd wielkim sterowcem transoceanicznym mógłby się udać w podróż powrotną do Ameryki.

Fachowcy zajęci są właśnie układaniem rozkładu lotów tranocean. Według rozkładu tego podróż dookoła świata trwałaby około 14. jednakowoż przypuszczać należy, iż po pewnym czasie można by było czas trwania takiej podróży zredukować do dziesięciu dni.

Sensacyjne oskarżenie przeciwko rządowi sowieckiemu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 30. 1. Dzisiejsza rozprawa przeciwko fałszerzom czerwońców obfitowała w szereg niezwykle sensacyjnych momentów. Na wiadomość o tem, że na rozprawie przewodniczyć ma osławiony przywódca puczu Kappa, kpt. Erhardt, ściągnęło tłumy publiczności na salę sądową. Wedle twierdzenia obrony, Erhardt miał pozostawać w ścisłym kontakcie z oskarżonym Karumidzem.

Na dzisiejszej rozprawie Erhardt usiłuje zaprzeczyć temu i oświadcza, że tylko ogólnie rozmawiał z Karumidzem o fałszowaniu banknotów, jako o jednym z środków walki politycznej. Mówił też z nim o planie wywołania powstania w Rosji i o tem, że powstanie w Rosji zadałoby cios śmiertelny ruchowi komunistycznemu w Niemczech.

Niebywałe poruszenie wywołało następnie oświadczenie obrońcy dra Bera w imieniu podsądnych Sadakichiszwiliego i Karumidzego, zawierające szereg sensacyjnych oskarżeń pod adresem rządu sowieckiego. Wedle tego oświadczenia, rząd sowiecki miał od samego początku uprawiać fałszerstwo walut zagranicznych różnych krajów. W roku 1928 Politbiuro opracowało szczegółowy plan fałszowania banknotów dolarowyc horaz angielskich i meksykańskich. Wykonanie planu poruczono członkom Politbiura Staganowskiemu, Jarowskiemu i sekretarzowi WCIKA Emuchidzemu. Banknoty fałszowano masowo w państwowej drukarni w Leningradzie. Olbrzymią ilość fałszywych banknotów wysłał rząd sowiecki gen. Fengowi do Mongolji. Pozatem zasypywano masowo falsyfikatami wszystkie kolonje angielskie oraz Mezopotamję, Syrję i Palestynę. Radca handlowy w jednem z poselstw sowieckich Belkart został odwołany do Moskwy i zastrzelony, ponieważ wzbraniał się puszczać w ruch fałszywe banknoty, żona jego została otruta.

Powyższe rewelacje wywarły na wszystkich obecnych piorunujące wrażenie.

Wrzenie w Hiszpanji

Trudności w utworzeniu nowego rządu

Wiedeń. 30. 1. (AW) Pisma wieczorne donoszą z Madrytu: Oczekiwania, że z chwilą dymisji Primo de Rivery w całym kraju zapanuje uspokojenie nie spełniły się. Tak w Madrycie, jak i w innych miastach odbywały się demonstracje republikańskie. W Madrycie demonstracje te urządzają studenci wspólnie z robotnikami. W Barcelonie przyszło do ostrych starć między policją a demonstrantami, przyczem kilka osób zostało zranionych.

Przy tworzeniu gabinetu wyłaniają się znaczne trudności, gdyż kilka osobistości odmówiło udziału w gabinecie, część zaś uzależniła swoje przystąpienie od pewnych warunków, których na razie nie można spełnić.

Primo kandyduje

Madryt. 30. 1. (AW) Primo de Rivera oświadczył na posiedzeniu założonej przez siebie organizacji „Union Catolica“, że unja musi wziąć udział w kampanji wyborczej i wystawić listę z własnym kandydatem. Przypuszczają, że Primo de Rivera zechce sam kandydować.

Trzecie posiedzenie plenarne konferencji morskiej

Londyn, 30. 1. PAT. Dzisiaj w pałacu św. Jakuba otwarte zostało trzecie plenarne posiedzenie konferencji morskiej. Mac-Donald, jako przewodniczący zaznaczył, że konferencja pięciu mocarstw, posiadających odmienne interesy znajduje się obecnie wobec trudnej sytuacji, jednakże stwierdzić należy, że wyniki wstępnych narad, aczkolwiek powolne, są przecież zupełnie zadawalające. Po przedstawieniu przez Grandiego stanowiska włoskiego, MacDonald zaznaczył, że kwestje wysunięte przez Włochy, dotyczące raczej zasad niż metod, będą oddzielnie traktowane co pozwoli konferencji omówić dwie ważne kwestje, a mianowicie tonażu globalnego i według kategorji.

Grandi zaznaczył, że delegacja włoska nie chce zaangażować się w jakiejkolwiek kwestji metody, lub specjalnego punktu zagadnienia rozbrojenia, dopóki nie zostaną załatwione dwie zasadnicze sprawy, mianowicie sprawa określenia wzajemnego stosunku procentowego jednostek morskich, oraz sprawa określenia globalnego tonażu maksymalnego.

Oblicze niemieckiej młodzieży nacjonalistycznej

Demonstracja w Wiedniu przeciwko pruskiemu ministrowi oświaty. — Bomby cuchnące jako argument.

Rzecz dzieje się we Wiedniu. Pruski minister oświaty dr. Karol Becker, który jako gość bawi we Wiedniu, ma odczyt pt. „Problem oświaty na tle przesilenia kultury współczesnej“. Odczyt pruskiego ministra oświaty ściągnął całą elitę wiedeńską, nie brak austrjackiego ministra oświaty dra Srbika oraz rektora uniwersytetu wiedeńskiego dra Gleisbacha. Stawiła się też badzo licznie hakenkreuzlerowska młodzież wiedeńska, by załatwić z demokratycznym ministrem swe partyjne porachunki. Wszak dr Becker miał odwagę przeciwstawić się polityczne mu zacietrzewieniu młodzieży odbierając nacjonalistycznej organizacji „Die deutsche Studentenschaft“ monopol reprezentowania ogółu uniwersyteckiej młodzieży. Hakenkreuzlerów nigdy nie widać na naukowym odczycie, ale tym razem stawili się bynajmniej nie dlatego, by się czegoś dowiedzieć, ale z wyraźnym zamiarem urządzenia „burdy“. Gdy minister Becker oddał w swym odczycie cześć wielkiemu twórcy psychoanalizy prof. Zygmuntowi Freudowi, rozległy się pierwsze wrogie okrzyki, zaczęto tupać nogami i gwizdać. Prelegent niewiele sobie z tego robił i kontynuował swój wykład. Młodzież czekała tylko na dalszą sposobność, by wyładować swą energję. Gdy minister wspomniał o związku między kulturą a kwestją społeczną, małe słóweczko „sozial“ stało się hasłem drugiego wybuchu, który przybrał takie rozmiary, że prelegent musiał przerwać odczyt. Zjawiła się policja i siłą wydaliła ze sali demonstrantów.

A teraz drugi obrazek. W Niemczech istnieje bardzo ruchliwa organizacja, która postawiła sobie za cel sumienne studjum problemów współczesnej pedagogji. I oto ta organizacja „Der Bund entschiedener Schulreformer“ urządziła przed kilku dniami w Berlinie w jednym z tamtejszych gimnazjów publiczną dyskusję na temat idei narodowo socjalistycznej. Z jednej strony miał przemawiać hitlerowiec, a z drugiej strony żydowski uczeń 8 mej gimnazjalnej. Dyskusję zagaił prof. Oestreich z ramienia „Bundu“ zaznaczając, że jest to eksperyment, który udać się tylko może, jeśli młodzież zdobędzie się na spokojne wysłuchanie obu referatów; poczem zabrał głos przedstawiciel hitlerowców, młody 20-letni chłopak i na samym wstępie oświadczył, że sam wyrzuci niespokojne elementy ze swej własnej partji, o ile nie potrafią się podczas dyskusji godnie zachowywać. Referent bardzo namiętnie bronił programu narodowych socjalistów z pod znaku Adolfa Hitlera, zaznaczając, że od lat najwcześniejszych zajmował się polityką, od wielu lat bierze aktywny udział w ruchu swej partji, przeczytał wszystkie książki traktujące o współczesnej polityce. Można się więc było spodziewać, że po takich zapowiedziach referat będzie stał na jakiejś naukowej wyżynie, ale to, co referent powiedział było tak chaotyczne, że o jakimś wyższym poziomie mowy być nie mogło. W każdym razie jednakowoż przyznać należy, że forma referatu była spokojna i nieagresywna. Gdy następnie zabrał głos żydowski student, wybuchły natychmiast hałasy, rozległy się krzyki, gwizdy, wołania: „Heil Hitler!“ — Prof. Oestreich rozwiązał zebranie, gdyż okazało się, że audytorjum nie może utrzymać dyscypliny. Pierwszy referent napróżno usiłował uspokoić swoich zwolenników i starał się prof. Oestreichowi wyperswadować, by zgromadzenia nie rozwiązał, zwolennicy jego jednak przyszli z planem rozbicia i w tym celu przynieśli ze sobą cuchnące bomby. Wobec tego argumentu zgromadzenie nie mogło się odbyć, wszyscy musieli opuścić salę.

Cuchnące bomby — oto argument hakenkreuzlerowskiej młodzieży. *(k)*

Staroobrzędowcy, Muzułmanie i Karaimi w Polsce

Na wschodzie Polski, oprócz głównych wyznań, **spotykamy jeszcze kilka grup wyznaniowych mniej licznych. Są to Staroobrzędowcy, Muzułmanie i Karaimi.**

Staroobrzędowców mieszka w Polsce przeszło 50.000, z czego 30.000 na terenie jednego tylko województwa wileńskiego, gdzie mają 40 gmin wyznaniowych. Reszta mieszka w sąsiednich województwach, a nawet w samej stolicy przebywa ich około 500. Przybyli oni do Polski jeszcze w XVIII wieku po okresie reform, przeprowadzanych przez Piotra Wielkiego w cerkwi prawosławnej, tworząc opozycję przeciwko nowej jej organizacji. Stąd też ich nazwa brzmiąca oficjalnie: Wschodni Kościół Staroobrzędowy. W r. 1925-ym odbyli pierwszy swój zjazd, pierwszy nietylko w niepodległej Polsce, ale wogóle w swoich dziejach pełnych prześladowań przez rządy carskie. Na zjeździe tym opracowano statut wewnętrzny kościoła. Niema on hierarchji, na czele stoi Rada Naczelna, której nowe wybory mają się odbyć w roku bieżącym (1930 r.). Ewangielją niejako tego kościoła są tzw. Odpowiedzi Pomorskie, dzieło ich przywódcy Andrzeja Denisowa z r. 1723.

„Wśród szeregu wyznań, istniejących na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, — wyznanie muzułmańskie reprezentuje odrębny świat wierzeń“.

Do wyznania tego należą tzw. polscy Tatarzy, mieszkający w liczbie około 7.000 w północno wschodnim zakątku kraju. Zorganizowani są w 19 gminach, które na zjeździe w r. 1925 w Wilnie ukonstytuowały się w Polski Autokefaliczny Kościół Muzułmański, wybierając na swego naczelnika, Muftiego, znanego orjentologa wileńskiego dr. Jakóba Szynkiewicza. Muzułmańskie gminy wyznaniowe są ubogie, utrzymanie ich meczetów, duchownych (imanów i muezinów), oraz cmentarzy spoczywa na skarbie państwa, który asygnuje na ten cel rocznie około 60.000 zł. Wprawdzie gminy pobierają opłaty od wyznawców za czynności religijne, ale według zasad religji muzułmańskiej 9/10 tych dochodów musi iść na cele dobroczynne, a tylko 1/10 na duchowieństwo.

Najmniejszym z pośród wymienionych trzech grup jest Karaimski Związek Wyznaniowy, liczący wszystkiego 800 dusz. Stanowią oni nietylko odłam wyznaniowy, ale i narodowościowy, mają bowiem własny język i własną literaturę. Centrum Karaimów jest półwysep Krymski, skąd zapewne przybyli do Polski przed jakiemi 500 laty, osiedlając się w Trokach, które po dzień dzisiejszy stanowią ich ośrodek. Są oni odłamem ludności żydowskiej, od której się derwali jeszcze w IX wieku, jako opozycja przeciwko wprowadzeniu Talmudu. Posługują się językiem hebrajskim tylko w liturgji, w życiu zaś codziennym karaimskim a w szczególnie rosyjskim i polskim. Swój pierwszy zjazd organizacyjny odbyli w r. 1927, dokonywując obioru naczelnika tzw. Hahama, którym został Seraja Bej Szapszał, ongiś nauczyciel następcy tronu perskiego, a w czasie wojny Haham taurydzkich Karaimów. Karaimi mieszkają w Rosji, na Litwie, w Persji i Trucji, jednakowoż grupa polska, choć tak nieliczna, stanowi silne centrum kulturalne, które wydaje nawet własny organ w języku polskim „Myśl Karaimska“. Druga grupa przebywa na Krymie w liczbie 4.000 osób.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Piątek: „Szwejk“ (premjera — nowość).
Sobota: „Szwejk“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8.30 wiecz. „Opowieść o Herszelu z Ostropola“ (wyst. Trupy Wileńskiej).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Jutro, w** sobotę i w niedzielę, o godz. 8.30 wieczór **doskonała** komedja, pełna humoru i dowcipu chasydzkiego „**O**powieść o Herszelu z Ostropola“ Mojżesza **Lifszyca**, w inscenizacji i reżyserji Dra M. **Weicherta, a** w świetnem wykonaniu Wileńczyków. W **niedzielę** o 3.30 pop. po cenach zniżonych „**Miasto Żydów**“ Arona Cejtlina. Bilety wcześniej do nabycia **w firmie** Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32-56).

— **PREMJERA „SZWEJKA“.** Dziś wchodzi **na a**fisz teatru im. J. Słowackiego rozgłośna **przeróbka** sceniczna powieści J. Hożeka o **dzielnym wojaku** Szwejku, która jest jadowicie satyrycznem **podzwon**nem dla dawnej monarchji austrjackiej. **Poszczegól**ne obrazy przypomną wszystkim co **przeżyli począ**tek wojny światowej po stronie austrjackiej, **ten jedy**ny w swoim rodzaju humorystyczny zamęt, w **jakim** rozgrywało się to olbrzymie zdarzenie. **Główną rolę** Szwejka, odtwarza St. Jaracz, w roli **komendanta** szpitala dla symulantów występuje gościnnie L. **Wyr**wicz, w innych rolach niemal cały męski **zespół tea**tru. Wszystkie dekoracje do 12 obrazów **nowe, po**dług projektu M. Różańskiego, reżyserja Z. **Chmiele**wskiego, muzyka antraktowa w stylu **całości**. „Szwejk“ pozostaje na repertuarze **przez wszystkie** najbliższe dni. W niedzielę popołudniu po raz **ostatni** „Betleem polskie“.

— **ZGON SŁYNNEJ ŚPIEWACZKI CZESKIEJ.** Onegdaj zmarła w Pradze słynna śpiewaczka **cze**ska Emmy Destinn. Zmarła nazywała **się właś**ciwie Emma Kitl, a urodziła się **w roku 1878** w Pradze. Jej nauczycielką była **Marja Löwe**-Destinn, na cześć której przyjęła swój **pseudonim**. Emma Destinn była sławną śpiewaczką, **występ**ując w Berlinie, Paryżu, w Londynie i **nowojor**skiej Metropolitan operze.

Królowe piękności

„Kurjer Czerwony“ pisze o tegorocznych **wybora**kach konkursu piękności zorganizowanego przez **tzw.** prasę czerwoną („Kurjer Czerwony“ i „Express Poranny“):

„A więc Miss Polonia — p. Batycka.

Wzrost imponujący, a jednak, co się nieczęsto zdarza, — zupełnie idealne proporcje ciała. Linja harmonijnie wysmukła. Piękne rysy twarzy, którym lekkie odbieżenia od kanonu, nadają swoisty wdzięk i czar. Śliczne oczy w ślicznej oprawie. Syntezą twarzy i spojrzenia jest zwycięstwo i rozkaz. Tak patrzyć musieli wielcy conquistadorzy średniowiecza.

Pierwsza vice Miss — p. Malczewska.

Twarzyczka — pomysł artystyczny Axentowicza. Subtelne rysy, cera pastelowa jasna blond, nieco niesforna czupryna stwarza dokoła twarzy złotawą aureolę. Figurka zgrabna, aczkolwiek zbyt drobna. Wiele wdzięku w uśmiechu, choć syntezą tej urodziwej twarzy jest zaduma i smętek.

Druga vice Miss — p. Winkowska.

Kwiat polny, ale nie smętna konwalja, lub nieśmiały fijołek. Ma coś w sobie z wdzięku modraka i radosnej purpury maku. Cera olśniewająca. Jasne, czyste czoło. Budowa bez zarzutu. Wiele iście wiośnianego wdzięku i miłej prostoty.

Tu syntezą jest radość życia“.

KOMUNIKATY

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Dziś, w piątek o godz. 7.30 wygłosi odczyt p. M. Blindman n. t. „Achad Haam jego życie i twórczość“ Jutro w sobotę o godz. 3 pop. zbiórka aktywistów, połączona z referatem. O godz. 4 pop. Mesibat Oneg Szabat. O godz. 8 wiecz. zebranie towarzyskie połączone z żywym dziennikiem. Goście mile widziani.

— **„HITACHDUT“.** Dziś, w piątek o godz. 7.30 w lokalu „Merkazu“, Krakowska 4, referat Dra O. Menaschego n. t. Walka o formy życia państwowego. (Demokracja, czy dyktatura).

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“** (Dietla 68). Dziś, w piątek, o godz. 8 zebranie członków z referatem kol. Lerchenfelda. Sprawy bardzo ważne.

— **ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY.** (Przemyska 3). Dziś, w piątek, o godz. 7.15 wiecz. odczyt p. Dra Berkelhammera n. t. Parlamentaryzm i dyktatura (Ustroje państw współczesnych I.) O godz. 8.15 Seminarjum literatury powszechnej, prowadzi p. Dr. Löw.

— **WALNE ZEBRANIE KRAK. TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO** odbędzie się 4 lutego, o godz. 20-tej w sali wykładowej Kliniki Ginekol.-Położn. U. J. w Krakowie. W razie nieobecności kompletu Członków, odbędzie się posiedzenie bez względu na ilość zebranych, o godz. 20 min. 30. Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1929. Wnioski i interpelacje. Część naukowa: Demonstracje z Kliniki Gin. Poł. U. J., z Oddz. III-go Szpitala św. Łazarza z Szkoły Położnych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podział terytorjalny państwa

z punktu widzenia interesów gospodarczych

Ciekawy projekt Dra Rasińskiego o decentralizacji administracji państwowej i jej skarbowości.

Warszawa, 27 stycznia

We wrześniu 1928 r. Rada Ministrów pod **przewodnictwem** premjera prof. Bartla powzięła **decyzję** utworzenia komisji dla usprawnienia **administracji** publicznej. Na czele jej stanął premjer, zastępcą jego został ówczesny wiceminister **spraw wewnętrznych** dr. Jaroszyński. Komisja zakreśliła sobie bardzo szeroki program studjów i uzyskała współudział około 100 osób najbardziej w tej dziedzinie kompetentnych. Jedna z sekcyj komisji, pozostająca pod przewodnictwem b. wojewody wileńskiego, senatora Romana — sekcja podziału terytorjalnego państwa zmierza ku zakończeniu swoich prac, których wynikiem ma być projekt *nowego podziału terytorjum państwa na jednostki administracyjne*. Otóż, jak stwierdza poseł Kazimierz Okulicz, który miał możność bliższego zapoznania się z pracami tej sekcji, prace te, pozbawione jakiejś nowej, głębiej potraktowanej koncepcji, mają tylko na celu naprawienie granic obecnych województw, przyczem poprawki te ujęte są pod kątem tych lub innych poszczeólnych kwestyj, przeważnie natury praktycznej lub technicznej. Wypowiadając się w sposób zdecydowany za koncepcją podziału terytorjalnego państwa na duże prowincje, stanowiące odrębne jednostki w sensie regjonalnym i obdarzone szerokim samorządem, poseł Okulicz słusznie podkreśla, że wymaga to poprzedniego osiągnięcia przez wchodzące w rachube terytorjum pewnego poziomu gospodarczego, umożliwiającego zaspakajanie pewnych własnych potrzeb własnemi środkami. W przeciwnym bowiem razie gospodarka takich prowincyj oparta byłaby na niezdrowych podstawach, t. zn. na zależności finansowej w sprawach pozostawionych ich kompetencji od skarbu państwa. W tym celu potrzebne jest: 1) podniesienie gospodarcze terenów wschodnich, jako najbardziej zacofanych i zaniedbanych, 2) *przeciwdziałanie atrofji miast, stanowiących naturalny ośrodek przyszłego regjonu-prowincji*, i 3) rozbudowanie sieci komunikacyjnej w sposób ułatwiający naturalne ciążenie całego regjonu do swego centrum.

W ten sposób wyłania się sprawa *regjonalizmu gospodarczego*, ściślej mówiąc regjonalizmu finansowego, stosowanego w szerokiej mierze w państwach zachodnich. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że przy dzisiejszym ustroju władze centralne zbyt są zajęte zagadnieniami ogólnej polityki państwa, aby należytą uwagę poświęcić sprawom regjonalnych anomalij. Nie przestają one jednak być w Polsce bardzo aktualne. Cowięcej, ich aktualność staje się z roku na rok poważniejsza, zwłaszcza, gdy zwrócimy uwagę na zależność wysokości kosztów administracyjnych od rozdrobnienia podziału administracyjnego poszczególnych dzielnic. Stwierdza to zresztą również poseł Okulicz, podkreślając, że dotychczasowa polityka administracyjna i gospodarcza popiera — być może nieświadomie — koncentrację wszystkich interesów w stolicy państwa, które wskutek tego stają się podobne do organizmu o wielkim otłuszczonym brzuchu i słabych niedorozwiniętych członkach. Organizm taki jednak nie może żyć i rozwijać się prawidłowo, zwłaszcza jeżeli jest stale zagrożony z zewnątrz przez inne organizmy, posiadające tendencje agresywne.

Ponadto należy przyjąć pod uwagę, że różnorodność warunków gospodarczych wywołuje częstokroć sprzeczność interesów poszczególnych ziem i dzielnic, a nawet jednakowych grup ekonomicznych w różnych częściach państwa.

Nagół przy dokładnych badaniach zjawisk życia gospodarczego nie można operować państwem, jako całością, lecz należy je ściśle różniczkować. Z konkretnym projektem w tej dziedzinie występuje *Dr. Faustyn Rasiński* w niezwykle ciekawej swej pracy, wydanej nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, a zatytułowanej *„Czynne i Bierne Okręgi Finansowe w Polsce“*. Projekt jego oparty jest na zasadzie, *że około wielkich skupień ludności i ognisk życia gospodarczego gromadzić należy większe obszary administracyjne i naodwrót.*

Jeśli chodzi o dotychczasowe anomalje skarbowości prowincjonalnej, to są one niewątpliwie skutkiem błędnej w Polsce organizacji administracyjnej, domagającej się reformy. Wzmocnienie elementu społecznego w tej administracji winno być drugim niemniej ważnym postulatem oczekujących nas reform. Pozatem gruntowna reforma i unifikacja istniejących jeszcze w poszczególnych dzielnicach systemów podatkowych; potrzeba jej opracowania uznaną została już przez wszystkie czynniki państwowe społeczne.

Jak daleko iść powinnaby *decentralizacja administracji państwowej i jej skarbowości?*

Zdaniem Dra Rasińskiego centrum państwa ma dość udręki z obroną narodową, długiem publicznym ze swojemi resortami naczelnemi, sądownictwem i więziennictwem, rentami inwalidzkiemi i emerytalnemi, ochroną pogranicza, wreszcie z robotami publicznemi szerszego zakroju, jak budowy portów morskich, odwodnieniem Polesia, budową dróg żelaznych i wodnych ogólnopaństwowego znaczenia. Pozostałe potrzeby mogłyby z większym dla kraju pożytkiem być zaspakajane przez organy autonomiczne. A *więc całe szkolnictwo, opieka społeczna, miejscowe drogi i meljoracje, opieka nad rolnictwem i przemysłem.* Odpowiednio musiałby nastąpić i *podział źródeł opodatkowania.*

Centrum rezerwując sobie podatki przemysłowe i dochodowe, tj. te, które najwięcej nadają się do teoretycznego przerzucania na odbiorców. może być jednocześnie regulatorem ich, asygnując z tego źródła zasiłki dla terenów nie dość pod względem gospodarczym zaawansowanych. Odpowiada to sumom dwu i jednego miljarda złotych w skali dzisiejszego budżetu trzechmiljardowego. Tylko bowiem tężyzna gospodarcza jednostek stanowi o potędze mocarstwowej państwa i jego stanowiska na arenie międzynarodowej. Z tego założenia wychodząc, dr. Rasiński wypowiada opinję, że samodzielność obszarów autonomicznych stanie się dobrą szkołą dla miejscowych talentów administracyjnych, która w przyszłości zasilać będzie wszystkie placówki władz centralnych, zarówno jak i oba ciała prawodawcze.



Wreszcie autor powyższego projektu proponuje ujęcie działalności naszych ministerstw w następujący szemat: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podzielić na tytuły: cywilnego zarządu politycznego, służby zdrowia, policji i ochrony pogranicza; Ministerstwo Skarbu — zarząd skarbowy, ogólna akcja skarbowa z zachowaniem wprowadzonych niedawno tytułów emerytur, rent i długu państwa; Ministerstwo Sprawiedliwości — administracja, sądownictwo i więziennictwo; Ministerstwo Robót Publicznych — administracja, utrzymanie czyli remont, budowa i odbudowa. Koniecznem jest też przeniesienie Ministerstwa Komunikacji oraz Poczty i Telegrafu do budżetu właściwych przedsiębiorstw.

Dalszym postulatem byłoby łączenie wszystkich nowych budowli w jednym resorcie robót publicznych, nie wyłączając budowli Ministerstwa Spraw Wojskowych cywilnego charakteru. Wreszcie szkolnictwo we wszystkich resortach należałoby wyodrębiać w samodzielne tytuły.

Uwagi Dra Rasińskiego, natury ogólnej, są niezwykle cenne, ale tem niemniej nie wystarczające. Najbardziej nas bowiem interesuje kwestja ścisłego podziału terytorjalnego państwa ze stanowiska gospodarczego.

Sprawie tej, stanowiącej przedmiot żmudnych badań wybitnych znawców w tej dziedzinie: pp. Jana Piekałwiewicza i Stan. Zdzisl. Rutkowskiego, którzy pierwsi zajęli się przeprowadzeniem podziału Polski na okręgi gospodarcze z uwzględnieniem naturalnych i historycznych warunków Małopolski Zachodniej, poświęcimy następny artykuł.

M. Goldsztajn.

Straty Skarbu państwa na podkładach kolejowych

Przy rozpatrywaniu budżetu Min. Kolei na r. 1928/29 sprawozdawca pos. Kaczanowski (PPS) poruszył sprawę zakupów podkładów kolejowych. Według tego sprawozdania:

„**W roku 1926 podkład kolejowy kosztował od 1,30 do 4,50 zł. za sztukę. Jeszcze z początkiem r. 1927 płaciła kolej za podkład 5 zł. W jesieni roku zeszłego zawarło Ministerjum Kolei o dostawę 6,000.000 podkładów umowę z jakimś syndykatem dostawców, który się w międzyczasie specjalnie dla tej tranzakcji zawiązał pod kierownictwem pewnego spekulanta drzewnego, mającego wyręby w Puszczy Białowieskiej. Na podstawie tej umowy płaci kolej za podkład przeciętnie 9 zł., czyli w stosunku do ceny z początkiem r. 1927 blisko 100 proc. więcej, co oznacza stratę przeszło 20 milj. zł.**“.

Do podobnych wniosków doszedł pos. Sobolewski, sprawozdawca budżetu Min Kolei na r. 1929/30, który stwierdził, że

„**Zakup dokonany na rok budżetowy 1928/29, był niekorzystny, nie zdołano rozbić kartelu, dano mu wiążące obietnice na rok 1929/30, zrobiono nieudały eksperyment z podkładami bukowemi**“.

Na skutek tych uwag Sejm powołał Specjalną Komisję do zbadania polityki podkładowej Min. Komunikacji. Komisja ta odbyła 44 posiedzenia, rozpatrzyła 9 memorjałów w sprawie dostaw i obrotu drzewem, przesłuchała 35 urzędników państwowych i 14 przedsiębiorców w charakterze świadków i rzeczoznawców Po blisko rocznej pracy komisja ta złożyła obszerne sprawozdanie.

Sprawozdanie to zawiera szereg ciężkich oskarżeń pod adresem ministrów komunikacji, a szczególnie b. min. Romockiego Komisja doszła do przekonania, że **nieudolność Min. Komunikacji oraz jego urzędników doprowadziła do tego, że dostawcy dyktowali ceny na pokłady Min. Kolei.**

„Wybór urzędnika (do zakupów podkładów) — mówi sprawozdanie Specjalnej komisji sejmowej - był lekkomyślny“. „Postępowanie tego urzędnika szkodziło interesom kolei i państwa“.

Forytowano kartel firm, dostarczających kolei podkładów, cofano dostawy firmowe, które konkurowały cenami z kartelem.

„Powyżej przytoczone cyfry — mówi sprawozdanie Specjalnej komisji sejmowej — dają pewien obraz różnicy cen i pewien materjał do porównań. Nie są natomiast o tyle miarodajne, żeby można obliczyć wysokość strat choćby tylko w przybliżeniu. Komisja próbowała wprawdzie ustalić wysokość strat, jednakże próby te przy różnych sposobach obliczeń dawały wyniki rozbieżne. Stwierdzić tylko można z całą pewnością, że straty były i to straty, do określenia których konieczne jest użycie cyfr miljonowych. Ścisłe jednakże ustalenie strat wymaga długich i mozolnych badań fachowców.

Lasy państwowe, które mogłyby w całości pokryć zapotrzebowanie kolei na podkłady, uczestniczyły w dostawach z nikłemi ilościami, zaledwie 5 procent!

O przyczynach pisze komisja: „Przyczyny tego obniżenia się cyfry podkładów, dostarczanych z lasów państwowych, szukać należy przedewszystkiem w tem, że poszczególni funkcjonarjusze kolejowi, którzy podkłady odbierali, czynności te w stosunku do lasów państwowych wykonywali

bardzo surowo, odrzucając jako zły duży procent dostawy. Cóż więc miały dyrekcje lasów państwowych z temi odrzuconemi podkładami robić? Sprzedawały je po niższych cenach mniejszym handlarzom drzewnym, a ci już z zarobkiem większym przedsiębiorcom, którzy po przetransportowaniu towaru o kilka stacyj dalej, oferowali go ponownie kolei, a ta wybrakowany pierwotnie towar przyjmowała w całości jako dobry".

Wobec tego stanu rzeczy Komisja zgłosiła następujący wniosek:

„Sejm wzywa Rząd do poczynienia wszystkich zarządzeń, aby winni w myśl sprawozdania Komisji pociągnięci byli przez właściwe władze do odpowiedzialności za szkody wyrządzone Skarbowi Państwa".

niemieckim urzędem dla spraw zagranicznych, a poselstwem polskiem w Berlinie.

Czterokrotny wzrost nadzorów sądowych na Pomorzu

Jak się dowiadujemy, liczba zgłaszanych nadzorów sądowych firm handlowych zarejestrowanych w obrębie Izby Przemysłowo- Handlowej grudziądzkiej w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła obecnie czterokrotnie.

—o—

ELEWATORY ZBOŻOWE W LUBLINIE. Budowa elewatorów zbożowych w Lublinie postępuje szybko naprzód. Wszystkie roboty żelazo- betonowe zostały ukończone. Obecnie nadchodzą stopniowo do Lublina techniczne instalacje wewnętrzne. Montaż ich rozpocznie się w pierwszych dniach marca. We wrześniu br. elewator oddany będzie do użytku. Budową kierują Państwowe zakłady przemysłowo- zbożowe.

ŁUBIN WŁĄCZONY DO TARYFY WYJĄTKOWEJ. Na skutek starań Centrali Związku Kupców Ministerstwo Komunikacji zakomunikowało Związkowi, iż łubin został włączony do taryfy wyjątkowej B 7. z terminem ważności od dnia 1 lutego 1930 r. Powyższe zarządzenie ogłoszone zostało przez Ministerstwo Komunikacji w dodatku trzecim do taryfy towarowej (Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 2 poz. 12 z r. 1930).

KRYTYCZNA SYTUACJA W GÓRNICTWIE. Sytuacja w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku opolskim staje się coraz bardziej krytyczna. Z dniem 1 lutego kopalnia „Abwehr" redukuje 350 robotników, a kopalnie „Karsten- Centrum", „Joanna" i „Preussen" 30 procent swych załóg w łącznej ilości 1200 robotników.

POŻYCZKA TRUSTU KREUGERA DLA AUSTRJI. Donoszą z Wiednia, iż rządowi austrjackiemu złożył ofertę na sfinansowanie pożyczki szwedzki trust zapałczany J. Kreugera. Jednocześnie zaś poseł austrjacki w Waszyngtonie prowadzi w tej samej sprawie pertraktacje z domem bankowym J. P. Morgana.

WZROST LICZBY UPADŁOŚCI NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą, iż krajowy związek obrony interesów wierzycieli stwierdził rekordowy wzrost liczby upadłości w roku bieżącym na Węgrzech. W jednym tylko dniu zarejestrowano 25 upadłości na ogólną sumę 3 miljonów pengö.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DLA OCHRONY WIERZYCIELI. Z okazji 60-letniej rocznicy założenia wiedeńskiego „Związku Kredytorów", odbędzie się w Wiedniu w dniach od 31 maja do 3 czerwca br. międzynarodowy kongres dla ochrony wierzycieli. Na czele komitetu mającego zorganizować kongres stoi radca komercjalny Paweł Stiassny.

SZWAJCARSKI WYWÓZ ZEGARKÓW. W roku 1929 wywieziono ze Szwajcarji przeszło 23 miljony zegarków i gotowych mechanizmów zegarkowych, wartości 276.75 miljonów franków szwajc. Pozatem za 30,5 milj. fr. szw. części mechanizmów zegarkowych.

PRODUKCJA ZŁOTA W R. 1929. Produkcja złota w r. 1929-ym nie odbiegała znacznie od produkcji w r. 1928 i wynosiła 83 i pół miljona L, czyli o 1 miljon L. mniej w stosunku do 1927 roku. W produkcji tej udział Anglji z kolonjami wynosił 71,4 proc., w czem produkcja Transvaalu 53.1 proc.

Kto pragnie nawiązać stosunki handlowe z Niemcami?

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

LISTA B. 18.

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC.

383. Firma saksońska interesuje się bawełnianem włóknem drapanem.
384. Firmy śląskie kupią seradelę, peluszki i t. d.
385. Firma śląska poszukuje różnego rodzaju odpadków metalowych i meta'i starych.
386. Firma wrocławska interesuje się owsem białym do wyrobu środków spożywczych.
387. Wrocławska agentura hurtowa obejmie przedstawicielstwo polskich firm eksportowych na łój i inne surowce.
388. Firma śląska poszukuje drożdży suchych i pszenicy kiełkowanej.
389. Firma śląska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi fabrykami mąki kartoflanej celem objęcia przedstawicielstwa.
390. Firma wrocławska obejmie przedstawicielstwo zdolnych polskich domów eksportowych na artykuły, nie podlegające zakazowi przywozu.
391. Firma wrocławska, posiadająca przedstawicielstwo, obejmie sprzedaż siemienia lnianego, rzepakowego i gorczycy.
392. Firma śląska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi firmami eksportującemi suszoną koniczynę.

II. IMPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

393. Firma w Turyngji poszukuje dobrze wprowadzonych przedstawicieli dla artykułów chemiczno-technicznych.
394. Fabryka wyrobów metalowych w Wirtembergji pragnie nawiązać stosunki ze zdolnymi przedstawicielami dobrze zaprowadzonymi we właściwych kołach odbiorców (domy towarowe, sklepy specjalne dla artykułów kuchennych i gospodarczych, jubilerzy i t. d.) dla wyrobów metalowych przemysłu artystycznego i naczyń stołowych z mosiądzu, farbowanych, niklowanych i posrebrzonych, oraz dla stolików do palenia, herbaty i gry.
395. Firma berlińska pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami i odbiorcami aparatów elektrycznych i mechanicznych.
396. Zakład budowy silników w Badenji pragnie nawiązać stosunki z firmami okręgu łódzkiego, interesującemi się silnikami Diesla wszelkiego rodzaju, jak to silnikami dla statków i łodzi, silnikami stałemi, przenośnemi i t. d.
397. Firma w Stettin pragnie nawiązać stosunki z przedstawicielami i odbiorcami farb i laków.
398. Firma w Wirtembergji pragnie nawiązać stosunki z odbiorcami części składowych dla rowerów.
399. Firma śląska poszukuje dobrze wprowadzonych przedstawicieli fachowych dla bezkompresorowych silników Diesla w Poznaniu, Bydgoszczy Toruniu, Gnieźnie, Ostrowie, Lesznie, Krakowie, Kielcach, Radomiu, Częstochowie i Bielsku.
400. Firma w Monachjum pragnie nawiązać stosunki z dobrze wprowadzonemi i fachowemi firmami dla maszyn drogowych.
401. Firma w Stuttgart poszukuje właściwych przedstawicieli dla płóczkarń klozetowych.
402. Firma w Barmen poszukuje przedstawicieli i odbiorców dla towarów drobnych (bławatów) i obszewek.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załączeniem z złotych w znaczkach pocztowych.

DEUTSCH-POLNISCHER WIRTSCHAFTSBUND E. V. BRESLAU I., Wallstr. 2.

—ogo—

Umowa z Niemcami w sprawie eksportu żyta

W dniu 27 bm. parafowana została umowa polsko- niemiecka dotycząca wywozu żyta. Na podstawie umowy półpaństwowe koncerny niemieckie Scheuera nabywają około 35—40,000 ton żyta po cenie 20 proc. wyższej od notowań polskich giełd zbożowych. Tranzakcją powyższą objęta jest również zapoczątkowana przez Bank Rolny dostawa 20,000 ton państwowej rezerwy zbożowej. W terminie do 10 lutego zostaje zaniechane ze strony polskiej premjowanie eksportu, co praktycznie równa się uniemożliwieniu wywozu żyta na rynki zagraniczne, tak, że Niemcy na ten czas zapewnili sobie wyłączność zagranicznych rynków zbytu.

Jakkolwiek umowa ma charakter prywatno gospodarczy, to jednak z uwagi na państwowy charakter obu organizacyj kontrahujących zostaną one ujęte w formie dwu not dyplomatycznych, które w dniu jutrzejszym zostaną wymienione między

Kraj bez antysemityzmu

Żydzi w Jugosławji. — Nowa ustawa o żydowskiej gminie wyznaniowej

Białogród (CEPS). Rząd jugosłowiański opublikował w tych dniach nową ustawę o organizacji żydowskiej gminy wyznaniowej, Ustawa ta, odznaczająca się wielką liberalnością, zapewnia Żydom pełną swobodę w sprawach wyznaniowych, gwarantując równocześnie gminom żydowskim daleko idącą autonomję we wszystkich sprawach, związanych z wewnętrzną administracją gmin.

W związku z opublikowaniem nowej ustawy o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych, zagrzebska „Slobodna Tribuna" przynosi w jednym ze swych ostatnich numerów dłuższy artykuł, poświęcony życiu mniejszości żydowskiej w Jugosławji.

Prawie we wszystkich państwach środkowoeuropejskich, — pisze cytowane pismo, — dochodziło po wojnie do rozmaitych ekscesów antyżydowskich. W niektórych państwach miały nawet miejsce prawdziwe pogromy. Również na uniwersytetach dochodziło na tem tle do zaburzeń, które zwróciły na siebie uwagę całej Europy.

W Jugosławji natomiast przez cały ten czas nie zanotowano ani jednego podobnego wypadku i. — jak twierdzi „Slobodna Tribuna", — nigdy do zanotowania jakichkolwiek ekscesów antyżydowskich nie dojdzie. W Jugosławji najwyżej mogą mieć miejsce sporadyczne wypadki nietolerancyjności wobec Żydów. Ale przyczyną takich objawów zawsze są względy gospodarcze, względy konkurencji handlowej, przyczem zazwyczaj wina leży tak po jednej, jak i po drugiej stronie. Antysemityzm jako ruch społeczny jest natomiast w Jugosławji nieznany.

Ludność jugosłowiańska nigdy nie robiła żadnej różnicy między Żydami—asymilatorami a Żydami—nacjonalistami. — Problem asymilacji jest zagadnieniem wewnętrzno-żydowskiem, a rząd i społeczeństwo z tego względu w sprawę tę się zasadniczo nie miesza. Jugosławji wystarcza, że Żydzi są lojalnymi obywatelami, że są elementem konsolidacji i porządku. Jako równouprawnieni obywatele biorą Żydzi jugosłowiańscy czynny udział w życiu publicznem, współdziałając zgodnie z ludnością aryjską. Wśród najbardziej zasłużonych działaczy na polu odbudowy życia gospodarczego kraju Żydzi jugosłowiańscy zajmują wybitne miejsce. Są oni gorącymi patrjotami, przystosowują się łatwo do otoczenia, nie wyodrębniają się pod żadnym względem, a korzystając z pełni praw obywatelskich, spełniają bez zastrzeżeń również swe wszystkie obowiązki wobec kraju.

—o—

Rezolucje III. Konferencji Krajowej Org. Mizrachi

zach. Małopolski i Śląska

SPRAWY PALESTYŃSKIE.

Keren Erec Izrael.

1. Konferencja, uznając ogromne znaczenie „Keren Erec Izrael“ (mizrachistyczny fundusz palestyński) jako funduszu przeznaczonego w całości dla wzmocnienia instytucyj religijnych i kolonizacji żywiołu religijnego w Palestynie, proklamuje, że obowiązkiem każdego Żyda religijnego jest intensywne popieranie tego funduszu.

2. Konferencja uchwala przystąpić natychmiast do szeroko zakrojonej akcji na rzecz „Keren Erec Izrael“ i to w sposób nie kolidujący z interesami innych funduszów palestyńskich.

3. Konferencja przyjmuje obwiązek zebrania kwoty na rzecz „Keren Erec Izrael“ w wysokości kontyngentu nałożonego przez Światową Centralę Mizrachi w Jerozolimie.

Keren Hajesod.

4. Konferencja w uznaniu ogromnych zasług Keren Hajesod, jako jedynego funduszu odbudowy Palestyny całego żydostwa zorganizowanego w „Agencji Żydowskiej“, nakłada obowiązek na każdego mizrachistę wytężenia wszystkich sił celem przysporzenia jaknajwiększych dochodów i spopularyzowania go wśród najszerszych warstw.

Keren Kajemeth.

5. Konferencja przyjmuje ze szczerem zadowoleniem proklamowaną akcję przez naczelne Dyrektorjum „Keren Kajemeth“ zebrania 1 miljona funtów w latach 1930/31 i wzywa wszystkich towarzyszy do intenzywnej pracy na rzecz tejże akcji celem zwiększenia wpływów funduszu dla umożliwienia wzniosłych zadań około zakupienia ziemi palestyńskiej.

Ezra Chalucowa.

6. Konferencja przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości współprace org. „Mizrachi“ na rzecz „Ezry“ i wzywa wszystkich towarzyszy do wydatnej pracy na rzecz tego funduszu.

Hachszara.

7. Konferencja, biorąc pod uwagę wzmożenie emigracji do Palestyny w ostatnim czasie i konieczność rozszerzenia aliji elementów religijnych, wzywa egzekutywę do powiększenia ilości kibuców hachszary dla chaluców mizrachistycznych.

Alija.

8. Konfrencja, biorąc pod uwagę wzmożoną ostatnio aliję do Palestyny, domaga się reaktywowania Biura Palestyńskiego w Krakowie.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

1. Konferencja, uznając konieczność skoncentrowania pracy organizacyjnej dla wzmocnienia ruchu mizrachistycznego w Polsce, uchwala podjąć kroki celem utworzenia rady naczelnej obejmującej wszystkie organizacje dzielnicowe.

2. Konferencja nakłada obowiązek na komitety lokalne zakładania instytucyj mizrachistycznych, w pierwszym zaś rzędzie szkół, domów modlitwy, bibljotek itd.

3. Konferencja uchwala przeprowadzić w najbliższym czasie rejestrację zorganizowanych mizrachistów przez wykupienie legitymacji w okresie wyznaczonym przez nową Egzekutywę.

4. Konferencja stwierdza konieczność przystąpienia w najbliższym czasie do zreorganizowania komitetów lokalnych na prowincji w szczególności założenia organizacyj w tych miejscowościach, w których dotychczas brak takowych.

5. Konferencja wzywa Egzekutywę do poczynienia kroków w porozumieniu z centralami w Warszawie i Lwowie do wydania organu partyjnego.

SPRAWY KULTURALNE.

1. Konferencja nakłada obowiązek na nową Egzekutywę poczynienia starań dla ujednostajnienia programu nauki we wszystkich szkołach mizrachistycznych.

2. Konferencja uchwala przystąpić do utworzenia szkół mizrachistycznych dla dziewcząt.

3. Konferencja wzywa Światową Centralę Mizrachi w Jerozolimie do założenia wydawnictwa podręczników szkolnych dla szkół mizrachistycznych.

4. Konferencja uchwala preprowadzić rejestrację nauczycieli mizrachistycznych.

REZOLUCJE KOMISJI PERMANENCYJNEJ.

1. Konferencja stwierdza, iż państwo mandatowe dotychczas nie spełniło swych zobowiązań wziętych na siebie wypływających z deklaracji Balfoura i wzywa Egzekutywę Świat. Org. Sjonskiej do energicznej obrony naszych postulatów, w szczególności: ustalenia niedwuznacznej i jasnej polityki zmierzającej do realizacji mandatu, reorganizacji administracji palestyńskiej, wzmocnienia emigracji, oddania gruntów dla kolonizacji żydowskiej i zabezpieczenia życia i mienia Żydów w Palestynie przez odpowiedni współudział Żydów w policji i garnizonie palestyńskim.

2. Konferencja, wychodząc z założenia, iż każda zmiana istniejącego ustroju w Palestynie zagroziłaby interesom i prawom narodu żydowskiego do stworzenia siedziby narodowej, żąda od Egzekutywy sjon., by nie zgodziła się na żadne ustępstwa w tym kierunku i stała na straży pierwotnej intencji i pojęcia siedziby narodowej bez jakichkolwiek ograniczeń.

3. Konferencja, zważywszy szkodliwe dla sjonizmu hasła wychodzące z niektórych sfer, które mogą osłabić energję i wysiłki narodu żyd. do dalszej niezachwianej pracy i poświęcenia dla urzeczywistnienia naszych postulatów, wzywa Egzekutywę światową do energicznej akcji przeciwdziałania tym szkodliwym prądom.

4. Konferencja wita z uznaniem i uwielbieniem stanowisko naczelnego rabina Kuka przed komisją śledczą rządu angielskiego.

SPRAWY MŁODZIEŻY

1. Konferencja wyraża podziękowanie Egzekutywie Związku młodzieży mizrachistycznej w Jerozolimie za wydelegowanie swoich członków na Konferencję krajową.

2. Konferencja wita z uznaniem założenie instytucji kredytowej „Kupath Milwe“ w Palestynie i zobowiązuje się do sprzedania odpowiedniej ilości akcyj.

3 Konferencja, uznając instytucje „Olim Bonim“ jako instrument gospodarczy org. „Hapoel Hamizrachi“, wzywa wszystkie komitety lokalne do rozpowszechnienia akcyj wspomnianej instytucji.

4. Konferencja wzywa wszystkie komitety lokalne do przeprowadzenia w „Chamisza Asar“ energicznej akcji zbiórkowej na rzecz „Jaar Landau“ w kolonji mizrachistycznej „Szeich Abrek“.

—o§o—

Po tzw. konferencji robotników arabskich

Jak wiadomo, odbyła się niedawno w Nablusie konferencja robotników arabskich. W konferncji wzięło udział 51 robotników muzułmańskich i 8 chrześcijańskich. Organizacja zwołująca konferencję nie ma jednak nic wspólnego z robotnikami arabskimi, a na czele jej stoją przedsiębiorcy i notablowie arabscy. Klub socjalistycznych robotników arabskich w Haifie nie wziął udziału w konferencji. Rezolucje przyjęte na konferencji odpowiadają duchowi nacjonalistów i nie mogą uchodzić za wyraz opinji arabskich rzesz robotniczych, które dotąd nie są zorganizowane.

Przespali 30 lat!

Wiedeń (ŻAT) Na zebraniu Unji Żydów austrjacko-niemieckich jeden z kierowniczych członków Unji dr. Herman Oppenheim wygłosił przemówienie, w którem uzasadnił przyczyny, które skłoniły Unię do delegowania swych przedstawicieli do Rady Jewish Agency. Według tego wyjaśnienia repreznatanci Unji dążyć mają do wyeliminowania wszelkich elementów nacjonalistycznych(!) z dzieła odbudowy Palestyny. Zdaniem dr. Oppenheima, sjoniści popełnili ten ciężki błąd, że połączyli sprawę odbudowy Palestyny z żądaniami narodowemi i politycznemi, o których zapewne(!) nie śnił twórca sjonizmu dr. Herzl.

Uniwersytet niemiecki w Pradze nie przyjmuje cudzoziemców

Praga (ŻAT) Senat uniwersytetu niemieckiego w Pradze uchwalił nie dopuszczać cudzoziemców do studjów lekarskich na tym uniwersytecie w 1930 r. Decyzja ta nie dotyczy studentów cudzoziemców, którzy w r. ub. odbywali swe studja na tym wydziale. Szczególnie dotknięci będą tą decyzją studenci Żydzi z krajów Europy Wschodniej, którzy w ostatnich latach licznie uczęszczali na uniwersytet praski.

„Mord rytualny“ w Salonikach

Saloniki (ŻAT) W tych dniach miał tu miejsce incydent, który znajdzie oddźwięk w sądzie. U pewnego miejscowego Greka zginęła bez wieści 9-letnia przybrana jego córka. Grek rzucił podejrzenie na swych sąsiadów żydowskich, posądzając ich o porwanie jego córki dla celów rytualnych. Nie zwracając się do policji, poszkodowany wszczął na własną rękę poszukiwania zaginionego dziecka w domach dwóch sąsiadów żydowskich, odgrażając się, że podpali ich domostwa, jeśli dziecko nie zostanie mu zwrócone. Grek został aresztowany i sprawa jego została skierowana na drogę sądową.

—o—

CZECHOSŁOWACKIE MINISTERSTWO OŚWIATY zarządziło, aby we wszystkich szkołach państwowych na Rusi Podkarpackiej, w których uczy się w jednej klasie conajmniej 8 uczniów-Żydów, wykłady nie odbywały się w sobotę. Zarządzenie to ma na celu odciągnąć(!!) uczniów żydowskich od szkół hebrajskich, które w ostatnim czasie szybko się rozwijają.

KREMATORJUM NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM. Gmina żydowskaw Brix wybudowała pierwsze w Czechosłowacji krematorjum na cmentarzu żydowskim. Założenie krematorjum poprzedziła namiętna dyskusja w gminach czechosłowackich w sprawie dopuszczalności spopielania trupów z punktu widzenia religji żydowskiej. W związku z tą sprawą odbyły się poważne tarcia w gminie praskiej.

ZBIÓR AUTOGRAFÓW „O PROTOKOŁACH MĘDRCÓW SJONU“. Znany publicysta Benjamin Segel podarował bibljotece przy gminie żydowskiej w Wiedniu zbiór listów, które otrzymał w swoim czasie od wielkiej liczby uczonych po ogłoszeniu swego dzieła krytycznego o pamflecie „Protokoły Mędrców Sjonu“ (1924 r.) Listy te stanowią ostre potępienie antysemityzmu, zwłaszcza oszczorstw, pozostających w związku ze wspomnianym falsyfikatem.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 31 stycznia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramof. 13'10 Komun. meteor. 15 Kom. gosp. 16 Dla rodziców i wychowawców: „Nauka obywatelstwa w szkole“ — dr. Matuszek. 16'25 Gramof. 17'15 „Zamierzona polska wyprawa na Saharę“ — dr. Gadomski. 17'45 Koncert mandolin z Warszawy (Wicher, Czajkowski, romanse) 18'45 Komun. narciarski. 18'55 Rozmait., kom. sport. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Techn. skrz. poczt. — p. M. Kibinski. 19'58 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Pogad. mu. 20'15 Koncert filh. warsz. (Berlioz, Chopin — pieśni, muz.) Komun., PAT, transm. stacyj zagran. (o 23). 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) 17'45 i 25'15 Koncerty.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'15 i 22'40 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'15 Odczyt z Krakowa. 17'45 Koncert (p. Kraków) 18'45 Rozmait. 19'05 „Przemysł polski“, 19'30 „W dolinie Łaby“. 20 Kom. sport. 20'15 Koncert (p. Kraków). 23 Skrz. poczt.

Wiedeń (516.3) 11, 16'45, 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 9'15, 12'05, 17'40 i 20'30 Muz.

Zeesen (1635) 16'30, 20 Muzyka.

Mor. Ostrawa (263) 12'30, 16'30 i 20'55 Koncerty.

DZIŚ KONCERT FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ

W dzisiejszym koncercie filharmonji warszawskiej transmitowanym o g. 20'15 wykonana będzie m. in. „Symfonja fantastyczna“ Berlioza i Chopina koncert (fortepjan) E-moll. Nadto oratorjum „Słońce“ i szereg pieśni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„WIERNEMU CZYTELNIKOWI“ I WIELU INNYM: We wszystkich sprawach dotyczących emigracji należy się zwracać do Żyd. Towarzystwa Emigracyjnego Jeas we Lwowie, ul. Kopernika 24.

Z literatury sjonistycznej

W hołdzie twórcy Bibljoteki Narodowej

DZIEJE BIBLJOTEKI NARODOWEJ I UNIWERSYTECKIEJ
do roku 5680 ze wstępem H. Bergmanna (hebr.) Jerozolima 5689, str. 26.

Przed dziesięciu laty, dnia 29 Kislew zmarł w Jekaterynosławiu w nędzy i niedostatku, w żydowskim domu starców dr. Józef Chazanowicz, twórca i propagator Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie. Jeden z pierwszych chowewe-sjonistów a potem wielbiciel Herzla, poświęcił całe życie, rodzinę, majątek dla ukochanej idei — kibuc galujot, książki hebrajskiej, i stworzył niestrudzoną pracą i całkowitem oddaniem się idei zaczątek wielkiego dzieła, którego świetnego rozwoju i rozrostu jesteśmy obecnie świadkami. 10-lecie zgonu Chazanowicza zbiegło się prawie z ukończeniem budowy wielkiego i wspaniałego gmachu Bibljoteki Narodowej na Har Hacofim, liczącej dziś 200.000 tomów. W hołdzie jej twórcy wydało kierownictwo Bibljoteki zbiór źródeł historycznych o początkach i rozwoju idei bibljoteki w opracowaniu Abrahama Jaari'ego na podstawie zbiorów archiwalnych.

Początki tej idei przypadają na lata 70-te ubiegłego stulecia, a pierwszymi jej inicjatorami byli ortodoksyjni rabini, którzy oczywiście chcieli w Bibljotece widzieć wyłącznie instytucję religijną z pominięciem dzieł świeckich. Ale w późniejszym okresie sfery ortodoksyjne nieraz stawały na przeszkodzie rozwojowi tej instytucji, wydając dezwy, i przestrzegając przed „odszczepieńczym" wpływem Bibljoteki.

Nie powstrzymało to pierwszych haskalistów jerozolimskich Ben Jehudy, Dawida Jellina, Efraima Kohena i innych od tworzenia podstaw dla przyszłej wielkiej bibljoteki. Dużą zasługę posiada stow. „Bnej Brith" w Jerozolimie, które w 1892 r. stworzyło bibljotekę imienia Abarbanela podstawę dzisiejszej Bibljoteki Narodowej. Ale dopiero Józef Chazanowicz stworzył realne możliwości rozwoju i podstawy rozrostu Bibljoteki Narodowej i Uniwersyteckiej. Po kilku latach pracy posyła on w r. 1895 pierwszych 8.000 dzieł i nie ustaje w swej pracy do końca życia, zbierając fotografje, rękopisy, dzieła, wzywając ciągle do ofiarności na rzecz największego skarbca żydostwa. Praca Chazanowicza dla Bibljoteki, stosunek do Keren Kajemeth, a wkońcu do Organizacji Sjonistycznej, oto treść źródeł przytoczonych w tej niewielkiej ale cennej książce. Obecne kierownictwo, wydając dzieje Bibljoteki Narodowej, złożyło jego twórcy, którego ofiarności i poświęceniu należy zawdzięczać, że z niewielkich początków powstało wielkie, chwalebne i godne najwyższego uznania dzieło kulturalne.

„Jesodot" (Podwaliny)

Światowa centrala Hechalucu, Brith Hanoar oraz Keren Kajemeth stworzyły bardzo pożyteczną hebrajską instyt. wydawn., której brak od dawna odczuwamy. „Jesodot"—brzmi nazwa wydawnictwa, wydającego co pewien czas broszury popularno naukowe o treści sjonistycznej. Wydawcy starają się ujmować *zasadniczo* problemy palestyńskie i sjonistyczne lub też we formie opisu historycznego przedstawiać pewne momenty czy też ruchy w żydostwie i w organizacji sjonistycznej. Wydawnictwo to należy z zadowoleniem powitać, mimo zastrzeżeń, jakie niektóre broszury wywołać muszą. Młodzież żydowska otrzymuje bowiem cenne materjały, pozwalające jej zapoznać się bliżej z zasadniczemi zagadnieniami Palestyny i sjonizmu.

Z pośród dotąd wydanych książek w Bibliotece Jesodot na pierwszy plan wysuwa się książka *Ben Zwi* pt. *„Ochlosejnu Baarec"* (Ludność Palestyny). Książka ta stanowi poniekąd rewelację, zwłaszcza z powodu ujęcia zagadnienia z punktu widzenia etnograficznego, historycznego i demograficznego. Liczne ilustracje typów żydowskich uzupełniają tę rewelacyjną książkę, która nam przytamnia, jak bardzo Palestyna stanowi „kibuc galijot". Narazie wyszła pierwsza część o ludności żydowskiej. Część druga ma za przedmiot ludność arabską w Palestynie. Książka Ben Zwi zasługuje na to, by ją przetłómaczyć na język polski.

Drugą z rzędu, bardzo ważną książką wydaną przez Jesodot są Dra *Arje Tartakowera „Dzieje żydowskiego ruchu robotniczego"* w dwóch tomach. Jest to praca historyczna, posiadająca wszystkie zalety hebrajskich rozpraw socjologicznych autora. Jako pierwsza próba przedstawienia dziejów żydowskiego ruchu robotniczego w całości od jego początków, posiada pewne luki i niedokładności, które są zresztą zrozumiałe, jeśli uprzytomnimy sobie fakt, że niema dzisiaj niemal żadnych prac w tej dziedzinie, a autor, przystępujący do syntetycznego ujęcia zagadnienia, napotyka na olbrzymie trudności, musi niejednokrotnie wiele czasu poświęcić na zbieranie najprostszych materjałów. Książka poświęcona jest politycznej stronie ruchu robotniczego wśród Żydów.

Niemniej ważną jest książka *Dra Hansa Kohna* pt. *„Dzieje idei sjonistycznej"* Część I. tego dzieła, która dotąd się ukazała, obejmuje okres do czasów Herzla. Autor prawdopodobnie nie ma pretensji do wyczerpania całości dziejów idei sjońskiej, albowiem ujmuje je naogół pobieżnie. Jeśli chodzi o część książki dotyczącą Herzla, musi ona wywołać pewne zastrzeżenia. Autor bowiem własne poglądy na sjonizm herzlowski przedstawia jako ideologję sjonistyczną.

Gruntowne opracowanie tematów, czynią z bibljoteki „Jesodot" ważny czynnik wychowawczy w życiu organizacyj młodzieży żydowskiej.

Forma zewnętrzna książek całkowicie zadawalająca, cena niezmiernie niska od 90 gr. do 1.25 zł. Adres: Administracja „Heatid", Warszawa, Orla 11. *(R).*

Z EKRANU.

„Białe cienie"

Kinoteatr „Uciecha"

Pewnego razu przyszedł do mnie żydowski poeta Beer Horowitz i zaproponował mi wyjazd na jakąś wyspę archipelagu Honolulu. Przez godzinę snuliśmy plany, jak sobie urządzimy życie na tej wyspie, gdzie panuje wieczna wiosna.

Film „Białe cienie" przypomniał mi ten epizod. Jakiż to cudowny film! Ile niezwykłego piękna przed nami roztacza! To o czem marzyliśmy na jawie, staje się rzeczywistością, własnemi oczyma oglądamy bowiem — raj na ziemi. Czarowny zakątek ziemi, dziewicze lasy, pełne tajemnic, wesołe, pląsające polinezyjskie dziewczyny, łagodni dobroduszni ludzie z jakiegoś polinezyjskiego plemienia. Ale zjawiają się „białe cienie" — przedstawiciele białej rasy i zamieniają raj w piekło. Alkohol, choroby weneryczne, morderstwa — oto, co wnoszą „białe cienie".

Śpiewy i tańce stanowią „dźwiękową" część tego filmu. — Monte Blue i Raquel Torres grają główne role. Pierwszy nie zadawala, bo gra zbyt nerwowo, natomiast Raquel Torres jest pełną uroku artystką. Najlepszymi aktorami okazują się jednak Polinezyjczycy, ale najgłówniejszą rolę gra — natura, przepiękna natura zakątka ziemi, gdzie wieczna panuje wiosna. **Moassi.**

JAROSŁAW HASEK.

Zguba

Drukujemy poniżej jeden z charakterystycznych szkiców Jarosława Haska, autora sławnego „Szwejka", którego dziś wieczór wystawia w dramatycznej przeróbce Teatr miejski w Krakowie.

Jedna z głównych właściwości ludzkich, to zwyczaj nie oddawania znalezionych rzeczy.

W stosunku do znalezionego przedmiotu, usposobienie człowieka staje się niezwykle sentymentalne. Znaleziony przedmiot lgnie mu do serca. Rozstać się z nim jest rzeczą wprost nie do pomyślenia.

Z drugiej zaś strony zwyczajem ludzi, to gubić.

Tak naprzykład gubił myśliwy okresu przedhistorycznego mnóstwo kamiennych siekier, różnego rodzaju przybory łowieckie, które w tysiące lat później odnaleziono. O tem świadczą chyba liczne zbiory antyczne muzeów.

Z rozkwitem kultury wyłoniła się potrzeba uporządkowania stosunku prawnego pomiędzy obywatelami, gubiącymi a znajdującymi. Owa konieczność powołała do życia surową ustawę, ścigającą sądownie każdego, kto odważy się nie zwrócić znalezionej zguby.

Dopiero w jakiś czas potem — dla ułagodzenia — wydane zostało dodatkowe rozporządzenie, przewidujące dla uczciwego znalazcy w charakterze wynagrodzenia 10 procent wartości znalezionej rzeczy, wzglądnie sumy.

Ja osobiście przekonałem się niedługo przed wojną, że władze nie stosują się wcale do przepisów powyższego rozporządzenia.

Pewnego razu wałęsając się nocą ulicami Pragi, ujrzałem na drodze 10 halerzy. Nie namyślając się długo, udałem się do komisarjatu policji. Wyłożyłem na stół zgubę, prosząc o należne mi wynagrodzenie — 1-go halerza oraz wydrukowania mego nazwiska w gazetach.

Dyżurny inspektor mrugnął oczyma, co miało oznaczać, że zna mnie nie od wczoraj. Krzyknął. Zwymyślał mnie od rzezimieszków Wkońcu dał rozkaz: „Do dziury!"

Wczesnym rankiem zaprowadzono mnie do wysokiego pana na 1-sze piętro, zajmującego się sporządzaniem protokołów. I na mocy „ustaw wyjątkowych", skazany zostałem na zapłacenie 5-ciu koron grzywny w zamianą, w razie niemożności ściągnięcia, na 48-mio godzinny areszt. Zmuszony byłem wybrać to drugie, chcąc zwłaszcza dać sposobność państwu przysporzenia sobie zaszczytu goszczenia mej osoby przez całe dwie doby, z całkowitem utrzymaniem. Bez względu na to, zaprzysiągłem sobie ani za Boga nie oddawać więcej tego, co nasunie mi w przyszłości na drogę łaskawy przypadek. Jednakże, ku memu niemałemu żalowi, jakby na przekór, nie nasunęło mi się od tej chwili nic pod rękę, prócz podrzuconego dziecka, od której to zguby odczepiłem się w sam raz, nie tracąc ani minuty czasu dla namysłu.

• • •

Anna Bukałowa, wyrobnica, mieszkająca na Straszbowickiej, spieszyła o 5-tej nad ranem na ulicę Winogradowską prać bieliznę dla młodego państwa, któremu usługiwała. Przechodząc przez tor kolejowy, natknęła się nogą na coś twardego.

Przypatrzywszy się temu z bliska, sięgnęła ręką. Była to torba skórzana. Zaglądnęła do wnętrza, zapełnionego po brzegi różnokolorowemi papierkami. Będąc z natury dobrym człowiekiem, uczciwą do szpiku kości, skierowała swe kroki do urzędu policji, zgłaszając zgubę.

Przetrząsając torbę, policjant zbielał niczem wapno i drżącym głosem przemówił do Anny Bukałowej:

„Dzięki wam. W teczce, oprócz czeków nowojorskiego banku narodowego, znajduje się ni mniej ni więcej jak 7 miljonów, 896 tysięcy koron. Ustawowo należy wam się znależne, wynoszące 10 procent tejże sumy. A więc: 789.600 koron.

Anna Bukałowa zerknęła idjotycznie na policjanta, powtarzając słowo w słowo za nim:

„Siedemset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy, sześćset koron".

— Tak — potwierdził uroczyście policjant — aż tyle... Proszę usiąść. Spiszemy protokuł.

— Wielmożny Panie, miejcie Boga w sercu, odrobinę nade mną litości i pozwólcie mi stąd odejść — rozpłakała się nagle Anna Bukałowa — Ledwie dotknęłam się ich nogą. Czy moja w tem wina... Ja... ja muszę iść prać bieliznę na Winogradach.

— Ależ kobieto, to nic przecie. Drobna tylko formalność. Obowiązkiem moim jest spisać w tej sprawie urzędowo akt. O tem dowiedzieć się muszą dzienniki. A jakże, jakże, nazwisko wasze na-

W celi więziennej Filipa Halsmanna

W oczekiwaniu decyzji Sądu Najwyższego...

Naczelnemu redaktorowi wiedeńskiego „Morgen" p. Schreierowi udało się uzyskać dostęp do celi więziennej w której Filip Halsmann oczekiwał decyzji Sądu Najwyższego co do dalszego swego losu. Red. Schreier pytał Halsmanna czy nie zastanowił się nad tem, jak właściwie doszło do tego, że tak okrutne podejrzenie, jakie bezsprzecznie stanowi zarzut ojcobójstwa, skierowano przeciwko niemu.

Halsmann odpowiedział:

Zna pan wszak dokładnie przebieg procesu i wie pan, że właściwie był tylko jeden jedyny człowiek, który bezpośrednio po nieszczęściu miał odwagę wysunąć przeciwko mnie podejrzenie o tak straszliwy czyn. Może nawet sam wtedy popełniłem błąd, że przy ówczesnem mojem nastawieniu psychicznem nie potraktowałem tego podejrzenia poważnie, a jedyna myśl, która mnie opanowała w owej chwili, była następująca:

Mój ojciec, którego jeszcze przed kilku minutami widziałem wesołego i rzeźkiego, nie żyje więcej. Nie mogłem chyba o niczem innem myśleć, jak o nieszczęśliwym wypadku, ze runął w przepaść, a wszystko inne, czego odemnie chciano i co ze mną robiono, było mi tak obojętne i niepojęte, że nie zwracałem na to szczególniejszej uwagi. Sądziłem, że niema wcale sensu interesować się tą rzeczą, gdyż i tak w najbliższych godzinach wyjaśni się, że nie ponoszę ani cienia winy w śmierci mojego ojca. Moje wszystkie myśli, mój cały sposób myślenia stały pod przemożnym wpływem jednego tylko faktu, że mój ojciec nie żyje... a wszystko inne nie mogło się nawet pomieścić w mojej głowie. — Nie mógłbym nawet powiedzieć, by insynuowanie mi ojcobójstwa wydało mi się śmiesznem, ale w każdym razie jako coś nieistotnego, nieprawdopodobnego i tak niepojętego, że nie uważałem za stosowne w jakikolwiek bądź sposób, czy to przy pomocy gestu, czy ewentualnie patetycznego przemówienia na to zareagować. Jeżeli bowiem zbrodnia morderstwa już sama przez się jest czemś takiem, co się w mojej głowie pomieścić nie może, to zabicie człowieka, który jest własnym ojcem, przedstawiało się dla mnie jako coś tak niemożliwego, że nie byłbym w stanie znaleźć dla odparowania po dobnego podejrzenia żadnego logicznego argumentu. Może właśnie to moje zachowanie się, które zrozumie tylko ten, kto tak samo odczuwa jak ja, przyczyniło się do tego, że są ludzie, którzy uważają mnie za zdolnego do zarzuconego mi czynu. Jak coś takiego stało się możliwe, jeszcze dzisiaj nie jestem w stanie sobie wyjaśnić. To moje fatum .. mój los... moje straszliwe, grozą przejmujące przeznaczenie. Nie tylko fakt, że straciłem mojego ojca... że matka moja i siostra popadły w nieszczęście... nie, nieszczęście moje nie jest jeszcze dostatecznie wielkie... musi ono jeszcze przybrać większe rozmiary... przez podejrzenie, że ja — własny syn — jestem mordercą własnego ojca.

Przy tych słowach Halsmann zakrywa twarz obiema rękoma i zaczyna targać włosy.

Uspokoiwszy się nieco, wywodzi dalej: Podczas normalnych przechadzek więziennych miałem sposobność zetknięcia się z urzędnikiem, który mnie jeszcze nie znał i zapytał mnie o przyczynę pobytu w więzieniu. Gdy mu odpowiedziałem, kim jestem, zareagował całkiem spokojnie: „Ach tak, to pan zabił swego ojca", — spoglądnąłem na niego jak osłupiały, gdyż nie mogłem zrozumieć, jak człowiek tak spokojnie wyrzucić może ze siebie tak straszliwe powiedzenie i oświadczyłem mu: „Nie, nie, mój panie, ja go nie zabiłem. Stoję tylko pod podejrzeniem a tu uważa się mnie za winnego". Na to odpowiada mi ów urzędnik: „No tak, gdy się pana podejrzewa, w takim razie nic nie można robić". — Ja mu zaś na to odpowiadam: „Ależ panie, czy nie może pan tego pojąć, że można znaleźć się również pod fałszywem podejrzeniem i że z tego powodu nie można człowieka zasądzać, zwłaszcza, gdy mu nie można niczego udowodnić". Otrzymuję taką replikę: „No tak, to jest przeznaczenie Gdy się nie można oczyścić z podejrzenia, musi się zostać ukaranym". — „Nie, — zawołałem — winę muszą mi wszak udowodnić", — a na to ten zresztą dobroduszny człowiek: „Ja jestem innego zdania. Pan stoi pod ciężkim zarzutem. Innemu pan nie jest w stanie zarzuconą sobie winę przypisać, w takim razie nie pozostaje nic innego, że właśnie pana skazano". Pytam go: „A gdyby panu się to przydarzyło?" — Wzruszył ramionami: „W takim razie musiałbym to wziąć za dobrą monetę. To jest takie samo nieszczęście, jak każde inne i musi się je znosić"... — Widzi pan, kochany panie redaktorze: taka jest mentalność ludzi tutejszych. Nie widzą, ani nie dopatrują się nic strasznego w tem że się człowieka podejrzewa, a ponieważ się go podejrzewa, że uznaje się go winnym. Kto tego nie przechodził, naturalnie tego nie zrozumie.

Gdy przejdę moją straszliwą próbę, wówczas dopiero opuszczę ten kraj, spróbuję wyleczyć się z objawów choroby, które zagrażają mojemu organizmowi, a potem postaram się wszystko nadrobić, co straciłem. Chcę studjować, uczyć się, pracować i pokazać światu kim jestem, co jestem w stanie zrobić i zdołam dowodnić, że nie uwierzyli niegodnemu, co do którego jeszcze ciągle powątpiewają i podejrzewają w nim ojcobójcę. Przez swoje życie postaram się udowodnić, że wyrządzono mi wielką krzywdę. Przytem będę nieprzerwanie pracował nad wyjaśnieniem straszliwej tajemnicy, którą kryją góry, a której ofiarą padł mój ojciec. Nie chcę zostać kwerulantem, gdyż chcę pracować pozytywnie bez względu na to, jakiej treści będzie decyzja Sądu Najwyższego tego kraju... Że tak będę pracował może pan redaktor być pewny".

KĄCIK DLA PAŃ.

Moda 1930 roku

Wzorem kostjum kąpielowy. — Wysmukła linja. — Ubiór sportowy. — Nowe linje.

Paryż, w styczniu.

W Paryżu daje się zauważyć tendencja do stworzenia nowej, zdecydowanej mody, któraby nadała życiu i zwyczajom 1930 r. tak zdecydowane piętno, jakie nadały ongiś mody dyrektorjatu, cesarstwa i innych epok historycznych.

Jaki jest obecnie stan rzeczy w tej dziedzinie? Nowy kierunek jest wynikiem nawrotu kobiety do kobiecości i przywrócenia znaczenia wyłącznie damskim krawcom. Jest to naturalny zwrot, wywołany okolicznościami psychologicznemi, jak zresztą wszystkie objawy życia społecznego Nie było jeszcze okresu — z wyjątkiem może wczesnych czasów cywilizacji greckiej — w którymby kobiety interesowały się tak żywo swem ciałem i poświęcały tyle czasu, energji i pieniędzy na zachowanie lub odzyskanie smukłej, dziewczęcej linji. Ponieważ zaś kobiety dbają tak bardzo o silne, giętkie ciało i tak bardzo entuzjazmują się sportem, krawiec damski musi obmyślać modele, przeznaczone przedewszystkiem dla sportsmenek.

Ubranie sportowe wzoruje się pod względem wygody na kostjumie kąpielowym i sylwetka sukni na rok 1930 przypomina również kostjum kąpielowy. Każda kobieta nosiłaby chętnie od rana do wieczora kostjum kąpielowy lub piżamę, gdyż te rodzaje ubrania dają zupełną swobodę ruchów i nie krępują mięśni. Ponieważ zaś ten ideał jest niemożliwy, rozwija się moda, mająca zapewnić kobiecie uczucie takiej swobody, jak kostjum kąpielowy. Innemi słowy, nowe modele zapewniają ciału większą swobodę ruchów, podkreślają korzystnie jego linje.

Zasadniczym rysem nowej mody jest naturalne odgraniczenie części ciała. Jeżeli kobieta gra w polo lub pływa, pasek jej kostjumu znajduje się tam, gdzie mu wyznaczyła miejsce natura. To nadaje figurze lekkość i giętkość, powabną i kobiecą. Ale taka reforma mody wymaga przedłużenia sukni, a to celem nadania całości większej harmonji i zupełniejszej symetrji Suknie stają się coraz dłuższe w miarę postępu zimy. W dzień nosi się sukienki dużo poniżej kolan, toalety wieczorowe sięgają do kostek. Suknie sportowe wydłużyły się najwyżej o kilka centymetrów, gdyż przedstawiają rodzaj uniformu, tak, że obecnie dążenie do zmian w tym kierunku byłoby chybione.

Górna część ciała odzyskuje, jednem słowem, swoje naturalne zarysy.

Ponieważ kobieta poniechała do pewnego stopnia naśladownictwa mężczyzn, możemy żywić nadzieję, że nowa moda rozwinie się po linji wybitnie kobiecej. Moda bowiem jest odbiciem obyczajów.

Jacques Worth.

— **BNEJ SJON.** (Zielona 17) Dziś, w piątek, o godzinie .45 plenarne Zebranie członków połączone z referatem kol. Dawida Grünwalda n. t. „Istota [illegible] sjonizmu a nasze zadanie".

mieszczone będzie w gazetach. Jakże się nazywacie?

— Boże mój! Wielmożny Panie! — biadała Anna Bukałowa — Rankiem wstałam uczciwą kobietą, a wieczorem rozprawiać o mnie będą w gazetach. Co za nieszczęście! Przez całe moje życie, od wczesnej młodości, pracuję jak ta katorżnica. Ze Straszowic biegnę z nastaniem świtu do Winogradów. Z Winogradów na Lubną. I tak wciąż prać cudze brudy. Z Lubnej do Glubaczowa zaś sprzątać. Mąż przepija wszystko do ostatniego halerza. Dzieci chodzą pół nago. A ja nie posiadam nic, poza tą oto suknią na ciele..

— Ależ droga kobieto - uspokajał ją policjant - moim obowiązkiem jednak jest sporządzić protokuł. Nie płaczcie. Widzicie wszak, że idzie o miljony.

— Boże mój jedyny! — szlochała Anna Bukałowa. — Rozchodzi się o miljony. Prawda. Ale czy moja w tem wina. Spotkało mnie nieszczęście na stare moje lata. Mnie, zadowalającą się zarobkiem suchego kawałka chleba dla rodziny. Wszyściuteńko drożeje z dnia na dzień. A gdyby tak poprosić na Winogradach o podwyżkę na mydle, zagroziliby mi zaraz wyrzuceniem na psy. Toteż muszę nadrabiać. Jak długo żyję, dobrego nie zaznałam. Odkąd oczy me widzą nie ukradłam niczego Gdy piorę wyprawy ślubne, narzeczone zwykle je odemnie odbierać bez żadnych zgoła stwierdzeń. Tak wielkiem cieszę się zaufaniem u ludzi...

— Ależ kobieto — rzekł uspokajająco policjant - Wszak to w waszym leży interesie. Tu wchodzą w grę wasze 10 procent.

— Niechaj mnie Bóg chroni od procentów. Wielmożny urzędzie, pozwólcie mi odejść — roniła gorzkie łzy Anna Bukałowa — Nieszczęście chodzi po ludziach Nie, ja tego nie przeżyję. O siódmej mam być na Winogradach. Boże! — Tam bielizna w garnku gotowa się przegotować...

Policjant wlepił w nią gniewne spojrzenie. Bił torbą o stół, krzycząc:

— Dość! Jak się nazywacie?

— Anna Bukałowa — drżąco odpowiedziała kobiecina.

— A mieszkać, mieszkacie?

— Na drodze do Straszowic.

— Numer domu?

— 67.

— Urodzona?

— Tak, panie, matka dawno nie żyje...

— Pytam, w którym urodziliście się roku?

— 82-gim.

— Gdzie?

— W domu.

— Gdzie w domu? W Pradze czy okolicy?

— Na prowincji.

— Do stu piorunów! Gdzie na prowincji?

— W Zalegbicach koło Pragi.

— Okręg? Ale co się z wami dzieje?... Patrzcie tylko.. Mdleje...

Przywodząc ją do przytomności, policjant ukończył przesłuchanie słowami:

— Żądacie tych 10-ciu procent. Mówcie wyraźnie bez gmatwaniny.

— Niech Bóg broni i uchowa! Ale puśćcie mnie już stąd! Nieboszczka matka zwykła zawsze mawiać: „Prawdą człowieku, daleko zajdziesz".

— Podpiszcie się.

— W imię Ojca i Syna... — westchnęła Bukałowa. Podpisując przez dłuższy czas swoje nazwisko pod zeznaniem.

W kwadrans potem zjawił się w biurze policyjnem jegomość, z wyglądu Amerykanin.

Idąc miastem, zgubiłem teczkę skórzaną.

Podał dokładnie wysokość kwoty pieniężnej, oraz numery czeków.

— O pieniądze mniejsza. Idzie mi głównie o ważne bardzo papiery, w związku z [illegible] zakupem gęsich kiszek.

Spisano protokuł. Gdy przy doręczeniu zguby, wzmiankowano Amerykaninowi o tem, iż uczciwa znalazczyni zrzekła się 10-cio procentowego wynagrodzenia, król gęsich kiszek warknął na to po swojemu: „Well" — Wyszedł. Nie wyrażając nawet życzenia dowiedzenia się miejsca zamieszkania Anny Bukałowej.

Gazety wieczorne rozpisały się szeroko o tem zaopatrując komunikat o zwrocie miljonów i uczciwej znalazczyni, zrzekającej się olbrzymiej fortuny, w przydługie komentarze.

Annę Bukałową przewieziono do szpitala półżywą.

Mąż, dowiedziawszy się z gazet o przygodzie żony, wprost z karczmy wrócił do domu. Tej samej jeszcze nocy niemiłosiernie skatował Annę, za jej niewybaczalną głupotę.

Ze szpitala przewieziono Annę Bukałową do zakładu dla obłąkanych.

(Tłum. J. Rauchwerger.).

Wiadomości z kraju

List z Jarosławia

Delegacja miasta Jarosławia u Marszałka Piłsudskiego. — Z życia sjońskiego. — Z sali odczytowej. — Imprezy.

Dnia 20 bm. wyjechała do Warszawy delegacja naszego miasta w osobach: d-cy Garnizonu Generała Wieczorkiewicza, Burmistrza Inż. Sierankiewicza i wiceburm. Inż. Friesera, celem wręczenia dyplomu Obywatela honorowego naszego miasta Marszałkowi Piłsudskiemu. Dnia 25 bm. została Delegacja osobiście przyjęta na audjencji, gdzie wręczyła Marsz. Piłsudskiemu pięknie oprawiony dyplom.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu K. L. omawiano sprawę reorganizacji „Tarbuthu“. Prezes Stowarzyszenia Dr. Rabinowicz w dłuższej enuncjacji wskazywał przyczyny upadku tak ważnej placówki kulturalnej w naszem mieście, która ongiś była chlubą ruchu hebrajskiego w całej dzielnicy. Między innemi wskazał na ogromną apatję samych towarzyszy, a następnie na zupełny prawie brak zrozumienia u społeczeństwa naszego miasta. Plany Dra Rabinowicza, jak wybudowanie własnej szkoły, kursa hebrajskie i freblówka, nie mogły z przyczyn wyżej podanych być zrealizowane. Nad kwestją tą toczyła się bardzo żywa dyskusja. Wkońcu uchwalono, by wydział wspólnie z Prezydjum K. L. przystąpił w najbliższym czasie do reaktywowania tej ważnej placówki w naszem mieście. Spodziewamy się, że społeczeństwo nasze w szczególności organizacja kobiet żydowskich „Wizo“ i zorganizowana młodzież przyczynią się do podniesienia kultu żywego słowa hebrajskiego, a tem samem i całego ruchu odrodzeniowego.

Z ramienia organizacji kobiet żydowskich „Wizo“ wygłosił w ubiegłą niedzielę naczelny redaktor „Nowego Dziennika“ Dr. Berkelhammer odczyt na temat: „Czy możliwe jest porozumienie żydowsko-arabskie?“ Tak osoba referenta, jak i temat ściągnęły liczne rzesze słuchaczy do sali Chewry Chasydim. W swym referacie trwającym blisko dwie godziny przedstawił nam Dr. Berkelhammer jasno i rzeczowo całokształt sprawy i przyczyny ostatnich wypadków w Erec. Po referacie odbyła się bardzo rzeczowa dyskusja.

Staraniem Stowarzyszenia żyd. akad. „Samopomoc“ odbył się ostatnio Wieczór Muzyki żydowskiej, na którym zaproszona z Przemyśla „Canzonetta“, znany zespół mandolinowy, odegrał szereg utworów muzyki żydowskiej.

Dnia 9 lutego odbędzie się zabawa taneczna na rzecz „Bosor“ i Żyd. Funduszu Narodowego. Wnosząc z przygotowań tej imprezy ściągnie zapewne wszystkie sfery naszego miasta. Komitet stara się o liczne niespodzianki. (m)

Zwycięstwo bloku polsko-żydowskiego w Mielcu

Z Mielca donosi nasz korespondent (St.): Onegdaj odbyły się wybory do tutejszej Rady miejskiej. Do wyborów szli Żydzi zblokowani z BBW R. Wszystkie mandaty przypadły blokowi. Na 48 mandatów otrzymali Żydzi 24 mandaty, w tem sjoniści 9 mandatów. Z Żydów wybrani zostali: Aschheim Mozes, Blatberg Leib, Berger Israel, Brod Nochemie, Friedman Simche, Dr. Fink Józef (Hitachdut), Hermele Chaim st. Hermele Chaim mł. Hermele Eisig (Mizrachi), Honig Psachje (sjonista), Hochhaus Albin (sjonista), Dr. Isenberg Oskar, Lindenblüth Götzel, Dr. Neustein Józef (sjonista), Reich Eljasz, Salpeter Lejzor, Stempler Aleksander (sjonista), Schmid Süssel (sjonista), Schreier Leib, Semmel Efroim, Tennenbaum Hirsch, Dr. Tafler Joachim (sjonista), Verständig Lejzor i Weksler Samuel (sjonista).

Z inicjatywy tutejszego Komitetu Lokalnego Org. Sjon. założono u nas Biuro porad prawnych, w którem sjonistyczni adwokaci udzielają biednej ludności żydowskiej porad prawnych, zupełnie bezpłatnie.

Z Wieliczki

(Kor. wł.) Pod przewodnictwem tow. Klinghofera ukonstytuował się onegdaj ponownie tutejszy Komitet Lokalny Org. sjon. w następującym składzie: Tow. Maurycy Klinghofer — prezes, Samuel Deutscher — wiceprezes. Marek Korn — sekretarz. Odbył się również wybór komisji politycznej, do której weszli tow. Deutscher, Licht, Perlberger oraz mgr. Damm jako zastępca.

Celem uczczenia pamięci swego przywódcy błp. Adolfa Hirscha odbyła się w „szloszim“ uroczysta akademja żałobna w pięknie udekorowanej sali tut. gminy żydowskiej. Nieprzejrzane tłumy publiczności ze wszystkich sfer żydostwa naszego miasta były wspaniałym wyrazem czci i hołdu dla nieposzlakowanych zalet charakteru i zasług błp. Adolfa Hirscha.

Jako osobisty przyjaciel i najbliższy współpracownik Zmarłego, otworzył akademję żałobną tow. prezes Klinghofer. Imieniem Egzekutywy krakowskiej dał w serdecznych słowach głęboki wyraz żalu z powodu bolesnej straty wiernego chorążego sjonizmu naszej dzielnicy — jej prezes tow. dr. Schwarzbart. Na zakończenie odprawił w podniosłym nastroju rzewne „El mole rachmim“ p. prof. B. Sperber z Krakowa.

Proklamowana akcja wpisowa błp. Adolfa Hirscha do Złotej Księgi Żyd. Fund. Narod. intensywnie prowadzona przez tow. Deutschera, Zellnera i Korna ma się już ku końcowi. Podnieść należy z uznaniem ofiarność tut. kół obywatelskich i młodzieży żyd., która niewątpliwie przyczyni się do przekroczenia kontyngentowej sumy wpisu. (Em-Ka)

CHEFEC CHAIM W WARSZAWIE

Pociągiem wileńskim przybył onegdaj do Warszawy z Radzynia znany w sferach ortodoksyjnych „gaon“, uczony ortodoksyjny Chefec Chaim. Na dworcu oczekiwało rabina grono rabinów ortodoksyjnych. Rabin zamieszkał w hotelu Krakowskim, a do Warszawy przybył w celach kuracyjnych. Pragnie on zasięgnąć rady wybitnych lekarzy warszawskich. Z powodu złego stanu zdrowia Chefec Chaim nikogo nie przyjmuje ku wielkiemu żalowi sfer ortodoksyjnych.

WYJAZD 125 CHALUCÓW

Onegdaj wyjechało z Warszawy do Palestyny 125 chaluców z organizacyj: Chechaluc, rewizjonistów, Mizrachi i Poale Sjon. Chaluców odprowadziły na dworzec tłumy ludności żydowskiej. Chalucim jadą przez Trjest. W najbliższym czasie wyjeżdża nowa grupa, złożona z 60 osób.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA W TARNOWIE

Z Tarnowa telefonuje nasz korespondent: We czwartek rano zastrzelił się w ogrodzie miejskim znany inżynier tutejszy, śp. Jan Müller. Powody samobójstwa narazie nieznane. Denat osierocił żonę (córkę dawnego starosty tarnowskiego, Reinera) i 2 dzieci.

DZIEN POLITYCZNY.

Kiedy będzie ratyfikowany układ polsko-niemiecki?

Jak się dowiadujemy, układ polsko-niemiecki ma być ratyfikowany przez Niemcy i Polskę między 15 a 25 lutym r. b. Układ ten wejdzie pod obrady Reichstagu w dniu 15 lutego r. b., a następnie po ratyfikacji przez Niemcy wejdzie pod obrady Sejmu polskiego, co nastąpi prawdopodobnie około 20 lutego r. b.

PODPISANIE NOMINACJI KOMISARZA RZĄDU M. ST. WARSZAWY.

Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 29. bm. nominację naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Minist. Spraw Wewn., p. Kaweckiego, na stanowisko komisarza rządu m. st. Warszawy na miejsce p. Jaroszewicza.

Ważny dokument do historji Stanów Zjednoczonych

„Chicago Tribune“ donosi, że odnaleziono dokumenty, które rzucają ciekawe światło na historje Stanów Zjednoczonych. Niedawno przesłała do Torento niewymieniona w gazecie osobistość skrzynię drogocennych starych obrazów i dokumentów, stanowiących własność rodziny Williama Penna, założyciela Pensylwanji. Między innemi znajduje się też oryginalny tekst amerykańskiej deklaracji niepodległości z roku 1776, z którego okazuje się, że twórcą deklaracji niepodległości nie był, jak dotychczas przypuszczano, Tomasz Jefferson, trzeci prezydent Stanów, lecz ówczesny gubernator Pensylwanji **John Penn**, który dotychczas uchodził tylko za jednego z podpisujących historyczną deklarację.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

PRZYSMAKI KARNAWAŁOWE

W okresie przyjęć weselnych, wieczorków, dansingów itp. chcemy podać naszym czytelniczkom przepisy różnych potraw i napojów, najczęściej przy takich okazjach podawanych.

PASZTET Z GĘSICH WĄTRÓBEK

20 dkg. wątróbki gęsiej, 5—10 dkg. smalcu, 1 mała cebula, 3 dkg. bułki, 1 żółtko, z 1 białka piana, grzybek surowy.

Wątróbkę usmażyć na jasno złoty kolor w tłuszczu z cebulą i przepuścić przez bardzo gęste sitko wraz z bułką moczoną i wyciśniętą, dodać soli (kto lubi pieprzu), jedno żółtko i pianę z jednego białka. Foremkę pasztetową posmarować tłuszczem, wcisnąć do niej masę tak, by doskonale przylegała i gotować przez 3 kwadranse w dużem naczyniu z wrzącą wodą. Tak ustawić, by się woda nie mogła dostać do wnętrza. Bardzo dobry pasztet do kanapek. Podany w całości wystarcza na 4—5 osób.

ŁOSOŚ MARYNOWANY.

Łososia osolić, pokrajać w plastry na 3 cm. grubości. Zagotować w wodzie (na 1 klg. ryby), 1 cebulę małą w plastry pokrajaną, 1 kostkę cukru troszkę marchewki krajanej, parę ziarnek całego pieprzu i dodać łyżkę octu. Do wrzącego płynu włożyć ryby. Gotować pod pokrywą 10 minut, wytrzeć ostrożnie, by nie poruszyć ryby i układać w porcelanowem naczyniu. Do smaku z ryby dodać octu (pół na pół) i zagotować. Kto lubi, może dorzucić jeden listek bobkowy i łyżkę kaparków. Marynatę skosztować, zaprawić do smaku cukrem i solą, zalać rybę, tak, by była dokładnie pokryta marynatą i postawić w chłodnem miejscu. Przed podaniem na stół zdjąć ostrożnie skórę z ryby.

PĄCZKI.

35 dkg. mąki pszennej najlepszej jakości, 1/4 szklanki słodkiej śmietanki, 5 dkg. cukru miałkiego z wanilją, łyżka rumu, 2 łyżki soku pomarańczowego, 3 dkg. drożdży, 10 dkg. marmelady, 5 dkg. cukru do posypywania, mleka 1/4 szklanki, 6 dkg. masła odrobinę skórki cytrynowej, 1/2 klg tłuszczu.

Drożdże, mleko, 1 dkg. cukru i trzy deka mąki, rozrobić z rumem i postawić na cieple. Gdy zaczyna podrośnie, ogrzać 25 dkg mąki, przesiać i wsypać na miskę, wlić do tego zaczynę drożdżową masło przetopione, żółtka, cukier, śmietankę, sok pomarańczowy i skórkę cytrynową i wyrobić doskonale łyżką drewnianą (20 minut) na niezbyt gęste ciasto. Gdy za gęste, można dodać łyżkę lub dwie mleka, gdy zbyt wolne, dosypać łyżkę dwie mąki. Gdy ciasto wyrobione nakryć miskę serwetą i postawić na godzinę w ciepłem miejscu, by rosło. Gdy wyrosło to jest gdy objętość jego jest dwa razy większa, niż poprzednio, rozciągamy na stolnicy serwetę, posypujemy ją mąką i rozciągamy na niej zapomocą wałka ciasto na grubość pół centimetra. (Nie należy ciasta wałkować mocno). Wyciąć szklanką w mące zamużoną mniej więcej 40 kółek, połowę z nich nałożyć odrobiną marmelady, albo konfitury z róż i nakryć każdy krążek z konfiturą drugim pustym. Poczem jeszcze raz szklanką lub kółkiem blaszanem wyciąć by pączki miały ładny okrągły kształt i układać je na sicie, które przedtem wysłano wygrzaną i mąką posypaną serwetą. Gdy dobrze wyrosną, zagotować w rondlu pół klg. tłuszczu roślinnego, do którego wlewamy trochę rumu i do wrzącego wrzucać pączki w ten sposób, by ta strona, która dotykała sita, była teraz na wierzchu. Przykryć pokrywą. Gdy się z jednej strony usmażyły, obrócić widelcem i dosmażyć w otwartem naczyniu. Wybierać łyżką durszlakową, by dobrze ociekły z tłuszczu i gorące posypywać cukrem z wanilją. Najpraktyczniejsze do smażenia są rondle podwójne, tj. takie do których wkłada się drugi rondel z siatki drucianej. Gdy pączki gotowe, podnosi się ten druciany rondel wraz z wszystkiemi pączkami, które ściekają i wyrzuca wszystkie równocześnie na półmisek.

CHRUST.

1/4 l. kwaśnej, dobrej śmietany, trzy żółtka i łyżkę rumu ubić dobrze, wsypać do tego tyle mąki, żeby powstało niezbyt tęgie ciasto, wyrobić doskonale i przekroić na 4 części. Każdą część wałkować z osobna na stolnicy, na grubość 4 milimetrów. Krajać w paski 15 cm długie i 6 szerokie każdy kawałek naciąć wzdłuż przez środek i jeden koniec ciasta przewlec przez ten otwór. Rozgrzać w naczyniu pół klg. tłuszczu, do którego wlewamy kieliszek rumu, lub spirytusu i we wrzącym smażyć chrust. Wyjąć na bibułę, by dobrze ociekł i grubo posypać cukrem miałkim z wanilją.

PRZEGLĄD FILMOWY

POLA NEGRI

Siwa peruka

Suknie robią ludzi, — ale fryzura zmienia charakter. Dowód: chłopięca, krótko ostrzyżona główka daje dziewczętom charakter swobodny, pewny siebie, odważny i odpowiedzialny. Nie wierzę w wielkie, poruszające świat powody, — znajduję nader prosty punkt wyjścia dla tej wewnętrznej przemiany. Długowłose niewiasty, o skomplikowanych fryzurach musiały bezustannie uważać na siebie. Najdrobniejszy nawet, nieostrożny lub gwałtowny ruch mógł zniszczyć kunsztowną budowę, wieńczącą ich głowy. Kobieta o nieporządnej fryzurze wyglądała zawsze okropnie. Wskutek tego kobiety „trzymały się", jak to mówią „z rezerwą". Nosiły główki podniesione wysoko, wyglądały sztywnie i niedostępnie. Rezerwa ta nie miała jednak motywów etycznych, a tylko mechaniczne. Nie mam jednak bynajmniej zamiaru obalać autorytetu kobiet niedostępnych. Chcę tylko dowieść, że krótko ostrzyżone włosy uwolniły głowę z więzów siatek i szpilek i rozpętały tem samem, jeśli się wyrazić można, całą głowę. W ten sposób nabrały ruchy kobiet elastyczności i swobody, co wyszło im tylko na dobre.

W jednym z moich ostatnich filmów amerykańskich („Podwójne życie") nosiłam siwą perukę. Fryzura ta działała extrawagancko i prawie awanturniczo. W każdym razie nie szanownie. Kreowana przezemnie postać bohaterki, z początku arystokratki, wzorowej żony i poświęcen pełnej matki, dostaje się dzięki zdumiewającemu przypadkowi do paryskiego domu gry. Tu nosi siwą perukę, która zasadniczo zmienia jej istotę. Bohaterka uświadamia sobie swoją piękność, uczy się używać jej, jako broni, którą posługuje się po mistrzowsku, — wie, co można nią osiągnąć. Ona, ta niepozorna szlachcianka, stałe się interesującą, czarującą, staje się nawet dowcipną i



wszyscy podziwiają jej esprit. Niegdyś w czasach Rococa, była siwa peruka nietylko rzeczą modną, ale i nieodzowną. Kobiety owych czasów stworzyły historję.

PITT.

Bebe Daniels - humor i wdzięk

Do tajemniczego gmachu Powodzenia nie istnieje żaden klucz uniwersalny. Każdy, komu się kiedykolwiek udało być zaliczonym do grona wybranych, wierzy, być może, że jego klucz, który przypadkiem pasował, również i w ręku innych ludzi siłę swą utrzymać winien. Jakbyśmy tego klucza nie nazwali: praca, upór, zręczność, talent, stosunki, czy też jeszcze inaczej, to działa on zawsze raz tylko, gdy ręką kieruje szczęście lub przypadek.

Jednym z najlepszych i najpewniej gwarantujących powodzenie warunków jest oryginalność, połączona z umiejętnością. W wielkim tłumie gwiazd filmowych płoną najjaśniej i najintensywniej te, które posiadają światło własne i niezwykłe, te, które posiadają indywidualność i osobisty urok.

Tej to właśnie niezaprzeczonej indywidualności i niezrównanemu urokowi osobistemu zawdzięcza Bebe Daniels swoje zawrotne powodzenie. Jej piękność nie jest bynajmniej klasyczną. Istnieje bardzo wiele aktorek o wiele od niej piękniejszych. Filmy, w których gra, nie odznaczają się ani monumentalnością, ani wyszukanym scenarjuszem, nie są to bynajmniej filmy, których wykonanie wymaga wielu lat i pochłania kolosalne sumy. Istnieje przecież poza nią wiele aktorek komedjowych, również młodych, wdzięcznych i pięknych. Jednak żadna z tych młodych, wdzięcznych i pięknych aktorek komedjowych nie może się równać z Bebe Daniels, ponieważ Bebe jest wybitną indywidualnością, której wdzięk działa w równej mierze na publiczność płci pięknej, jak i brzydkiej. Jest jedyną aktorką komedjową, posiadającą charme i tę mądrą wnikliwość, brakującą jej zalotnie rozpasanym koleżankom po fachu.

Swój „styl", jeśli się tak można wyrazić, znalazła Bebe w komedji „Córka Zorry". Tu wykazała po raz pierwszy swój silny zmysł parodji, utrzymany stale w granicach jak najłagodniejszych, tu objawiła oszałamiającą sprawność cielesną i zręczność, które zyskały jej sławę bohaterki filmów „sensacyjnych". Przedtem można ją było podziwiać w paru przyjemnie rozhukanych komedyjkach, w których była stale czarującą, wdzięczną, zabawną, — ale nie miała tej swojej „wielkiej roli", która wydobyłaby na jaw jej niezwykłe uzdolnienie humorystyczne. Po owej porywającej Fairbanksjadzie stało się imię Bebe Daniels pojęciem. Współczesna amazonka, męska przedsiębiorczość, połączona z wdziękiem kobiety, posiadającej elegancję, humor, dowcip, — oto Bebe Daniels — ideał współczesnej kobiety.

Swoją oryginalność zewnętrzną zawdzięcza ona szczęśliwej mieszaninie rasy. Po mieczu jest ona pochodzenia szkockiego, — po kądzieli zaś odziedziczyła wszystkie właściwości rasy hiszpańskiej. Jej dziadek był gubernatorem Texasu. Urodziła się zaś w Dallas w Stanie Texas. Jako dziecko występowała już na scenie. Pierwsze swe role w filmie odtwarzała, mając lat osiem. Lata młodzieńcze spędziła



pomiędzy teatrem i atelier filmowem, aż wreszcie nadeszła jej „wielka szansa" życiowa. Została partnerką Harolda Lloyda. Fakt ten zaważył na dalszych jej losach. Przyszła sława, kontrakt z Paramountem i wreszcie „Córka Zorry".

Jej tegoroczne filmy nie zawiodły bynajmniej. — W „Panience z obiektywem", „Bebe i Ska" i wreszcie w „Marzeniach baletniczki" dowiodła że jest aktorką „niezawodną". Bebe Daniels — to uosobienie wdzięku i humoru.

—o—

Barbara Kent urocza gwiazda filmowa wygłasza mądre zasady życiowe

„Ludzie nie powinni nikogo wtajemniczać w szczegóły swego życia prywatnego. Zbytnia szczerość szkodzi. Jeśli ludzie za wiele o sobie wiedzą, stają się nieciekawi i przestają się wzajemnie interesować. Zasada ta dotyczy w szczególności kobiet, które, — mojem zdaniem, — powinny zawsze wobec mężczyzn otaczać się mgłą tajemnicy. — Należy unikać wszelkiego rodzaju rozpraw o sobie, — które tylko wskazują na zarozumiałość i chęć przypodobania się opowiadającego. Wszyscy ludzie w mniejszym lub większym stopniu są egoistami, powinno się więc być tylko szlachetnym, nigdy nie udawać i nie grać komedji wobec otoczenia. Kobieta winna dbać o swój wygląd zewnętrzny, zawsze stosować strój do twarzy i usposobienia".

O sobie Barbara opowiada:

„Przez całe życie dbałam tylko o siebie. Nigdy nie bawię się w sentymenty ani konwenans. Robię zawsze to, co mi się podoba, nigdy nie liczę się ze zdaniem ludzi. Wiele miałam przeszkód do zwalczenia zanim rodzina moja zezwoliła mi obrać karjerę filmową. Ale przecież jestem egoistką, pozatem z raz powziętej decyzji nie cofam się, to też na nic się nie zdały prośby najbliższych i nawet najdroższych mi osób. Od niedawna chlubię się mianem „gwiazdy". Universal zawarł ze mną kontrakt do całego szeregu filmów. Za najbardziej udane role ze wszystkich dotychczasowych uważam rolę w „Samotnych" obok Glenn Tryona, oraz w „Przybłędzie" obok Jamesa Murraya i małoletniego Jacka Henlona.

„Na zachodzie bez zmian"

Filmowanie obrazu „Na Zachodzie bez zmian" według powieści Ericha Remarque'a, rozpoczęto w Universal City dnia 11 listopada 1929 r., jako w 10-tą rocznicę ukończenia wojny. Reżyserję objął Lewis Milestone, realizator „Świata w płomieniach". Rolę Pawła powierzono nieznanemu u nas Lew Ayresowi. Pozatem zaangażowano do jednej z głównych ról Louis Wolheima, świetnego „Bulbę" z filmu „Buntu". Główną postać kobiecą odtworzy Joah Marsh. Film ten, kręcony równocześnie w wersji niemej i dźwiękowej, zapowiada się niezwykle interesująco. Specjalnie sprowadzono z Berlina całkowite umundurowanie i ekwipunek dla 250 żołnierzy, biorących udział w filmie. Ekwipunek żołnierzy jest kompletny do najdrobniejszych szczegółów, nie wyłączając masek gazowych. Mundur i ekwipunek dla jednego żołnierza kosztuje 105 dolarów.

W paru słowach

CHAPLIN PRZYGOTOWUJE FILM DŹWIĘKOWY NA TLE „WIECZNEGO ŻYDA". Z Hollywood nadeszła do Europy wiadomość, że Charlie Chaplin przygotowuje film dźwiękowy oparty na powieści Feuchtwangera „Jud Süss". „Daily Herald" zwrócił się z telegraficznem zapytaniem do Chaplina, czy wiadomość ta jest prawdziwa, na co Chaplin odpowiedział, że przygotowuje „Wiecznego Żyda". Natomiast z Berlina donoszą, że pod reżyserją Konrada Wienego odbywają się tam już prace nad „Judem Süssem" z Fritzem Kortnerem w roli tytułowej.

OSIEMNASTODNIÓWKA GŁODOWA NA INDEKSIE. Kuracja odtłuszczająca, o której mówi się i pisze tak wiele, traci swój kredyt nawet i w Hollywood. Doktor H. J. Strathearn, lekarz Clary Bow, Richarda Arlena, Nancy Carroll, Gary Coopera i Evelyn Brent, oraz pozostałych gwiazd Paramountu, oświadczył oficjalnie, że dieta ta przynosi więcej szkód, niż pożytku. Zawiera ona zbyt wiele kwasów i białka. Ze stanowiska lekarskiego jest idea ogólnie używanej odtłuszczającej djety z gruntu szkodliwa dla zdrowia i nierozsądna.

ZDJĘCIA FILMOWE JAKO ŚRODEK ODTŁUSZCZAJĄCY. George Bancroft i jego partner Clyde Cook stracili kilka funtów swej „żywej wagi" pewnego popołudnia, podczas zdjęć filmowych. Musieli oni jako palacze okrętowi w kotłowni wielkiego transportowca przy temperaturze, przekraczającej 50 stopni, ładować węgiel. Obydwaj, ponieważ nie zależy im bynajmniej na schudnięciu, nie byli wcale zachwyceni tą swoją niezwykłą pracą. Wyniki arty styczne okazały się jednak tak znakomite, że obaj nie żałowali. Działo się to podczas nagrywania filmu „Życie zaczyna się jutro", w którym obok Bancrofta występują: Olga Baklanowa i Betty Compson.

Listy z Afryki

IV.

Elegantki na rynku. — Świątynia Moulay-Idrissa. — Dzielnica jubilerów. — Szańce Fezu. — Sklep—szafa.

Fez (Marokko), w styczniu.

Fez — la ville nouvelle — to miasto obszerne i czyste. Na rynku mięsnym i rybnym podłoga lśni się, że możnaby tańczyć po niej. Eleganckie panie w białych kostjumach i pantoflach przychodzą same po zakupy, a przed ladą stoi malenkie bobo i prosi o kilo mięsa. Dostaje ładny kawałek, resztę pieniędzy i drepce pośpiesznie do domu, gdzie czeka pewno mamusia.

Południe, zamyka się rynek rybny, pod surową kontrolą policji niszczy się resztki niesprzedanego towaru.

Fez — la ville ancienne — jakaż przepaśna różnica między miastem nowem a starem; zazdrośnie kryją zmursałe szańce świat zupełnie inny. Niewiele czasu potrzeba, by całkowicie za błądzić w labiryncie jednakowych uliczek niespełna metrowej szerokości. Już nawet nie staram się orjentować, tylko błądzę i śnię mój sen wschodni.

„Balek!" — krzyczy mi chłopak z grzbietu osła, „Balek, Balek!" — powtarzają się okrzyki „Wynoś się", bo cię poturbują, wynoś się, bo ciasną jest dla ciebie nasza ulica, po której chodzimy tak łatwo i zręcznie, nie rozpychając się nigdy wzajemnie. Wynoś się z pod progów świątyni wielkiego Moulay Idrissa. Tajemnica świątyni jest ci niedostępna, tobie i wam wszystkim „Rumi" (chrześcijanin — „nieczysty"). Koło świątyni siedzi człowiek ślepy i człowiek kulawy, stoi pokornie pod ścianą kobieta bezpłodna, którą mąż za to gardzić musi. Jeśli wielki święty zechce, usłucha ich modłów i będą uzdrowieni. Ślepy ujrzy cud mozaik świątyni, kulawy porzuci nazawsze swoje kule, kobieta powije radośnie syna i stanie się najukochańszą z żon swego męża i pana. O, jakże potężnym jest Moulay Idriss, lecz ciebie nie usłucha, „Rumi". Więc „Balek!".

I wynoszę się. Jakiem prawem weszłam w te stare szańce, otaczające białą tajemnicę wschodniego miasta? Czyż cała kultura powierzchowności i pośpiechu, której jestem przedstawicielką, nie burzy i nie mąci białej ciszy? W „sukach" (hałach) i ja mam ochotę krzyczeć „Balek!" tym wszystkim europejskim tandetom, które sklepy obsiadły, tym wszystkim perkalom i świecidełkom, bezczelnym intruzom, którzy wciskają się tu przemocą, by wyganiać tyle naprawdę pięknych rzeczy. Ale jeszcze nie wszystkie sklepy tandeta europejska zalała. Dotąd szewc wyrabia zawsze jednakowe babusze z przydeptaną piętą, żółte i czerwone, dla biednych — skórzane, dla bogatych — aksamitne i haftowane złotem. Krawiec też nadal kroi tylko burnusy, a poza sklepem na środku „suku" zawsze stoi spokojnie mały obdartus i trzyma koniec nitki, którą się burnus obszywa.

Z jakiejś pobliskiej części „suku" dolatuje mnie stuk miarowy: to dzielnica jubilerów. Na malutkim kowadełku kują w srebrze delikatne bransolety i pierścienie, a od każdego uderzenia młotkiem lśni się srebro w nowem nacięciu i rzuca djamentowe ognie i blaski. Opodal siedzi starzec w łachmanach szczerniały, półnagi i dosłownie obsypany robactwem. Czy żebrze? Słyszę głos miarowy do śpiewnej modlitwy podobny. Nie, nie żebrze, lecz zachwala przechodniom swoje jarzyny. Faktycznie widzę u stóp jego pęczek marchwi tak zakurzony, że widoczny ledwo. Nad jatkami z mięsem brzęczą muchy, lecz są już na mięsie liljowe pieczęcie kontroli i jednak jest mniej brudno, niż dawniej. Przykład „Rumi" działa, lecz jakże bardzo powoli.

Skończył się labirynt „suków". Już ostatnie bielą się uliczki. Na murach pną się figi, w rozpylonym złocie kurzu idzie Maur białym burnusem nakryty, a obok kroczy ciemny, obładowany osiołek. Z za murów dolatuje zapach haremowych ogrodów i szmer fontanny; zgaduje się cudne, barwnie odziane kobiety.

Muzeum: fajanse, pokryte niebiesko-białemi arabeskami, olbrzymie zbiory broni, którą bogaci Maurowie namiętnie gromadzili, kuta w srebrze biżuterja i nawet dwu i czterolite pasy, tkane zupełnie na wzór pasów słuckich. Ale ciekawszą jeszcze od owych bogatych zbiorów jest dla mnie wielka prostota tego domu, obok jego bogactwa i przepychu. Dziwne pobratymstwo magnata i nędzarzem, symbol wielkiej demokratyczności ludzi Wschodu.

Zupełnie przypadkowo odnajduję wrota wyjściowe jednego z szańców Fezu. A może to one mnie znalazły, by wyrzucić ze świętego miasta? Jakże potężne są jednak te szańce kilkumetrowej szerokości, całe pokryte delikatną koronką płaskorzeźb i wytwornym rysunkiem majolik? Wiele trzeba było czasu i ludzkiej, mrówczej pracy, by objąć całe duże miasto takim miłosnym uściskiem szańca pięknego, jak dzieło sztuki. Nie dziw więc, że starano się miasto jaknajbardziej ścieśnić, budując uliczki koryta rze i sklepy-szafy. Bo też pocóż ulica ma być szeroka, gdy się po niej tylko przechodzi i gdy żadne okno na nią nie patrzy? Albo pocóż sklep ma być od szafy większy skoro i tak wszystko się w nim mieści? A siedząc w samym środku, naprożno wstawać nie trzeba. Przecież wysiłek sięgnięcia ręką po towar i tak jest zbyt wielki. Hałaśliwe dzwonienie budzi mnie z zadumy. To handlarz wody przeszedł ze swym skórzanym worem i blaszaną miseczką.

M. M.

Jak będziemy jeździć za 10 lat?

Niesłychany rozwój automobilizmu wysunął na czoło zagadnień z nim związanych kwestję bezpieczeństwa, szybkości i zużycia benzyny.

Rezultaty, osiągane dzisiaj, są niczem w porównaniu z tem, czego możemy się spodziewać na podstawie dotychczasowego rozwoju techniki.

Ludzie, którzy specjalnie zajmują się analizą tego wszystkiego, co zrobiono w dziedzinie udoskonalenia samochodu, jak naprzykład Karol F. Kettering, prezes Biura Badań Naukowych General Motors Corporation, wyrażają opinję, opartą na długoletniem doświadczeniu, że za lat 10 będziemy jeździli zapełnie pewnie i bezpiecznie z szybkością 160 kilometrów na godzinę. Samochód, zdolny do rozwijania takich szybkości, będzie ważył do 1000 kg., zużywając około 4 litrów benzyny na 100 kilometrów. Zaznaczyć należy, że koszt takiego wozu nie będzie przekraczał 1000 dolarów.

Rozwój techniki zapowiada rewelacyjne zmiany w dotychczasowych pojęciach automobilowych. Przedewszystkiem nastąpi poważna zmiana w wadze samochodów. Ciężkie konstrukcje któremi chwaliliśmy się do roku 1920, dawno już przestały być momentem atrakcyjnym, przeciwnie, dziś przy sprzedaży podkreśla się, jako ważką zaletę wozu jego lekkość. Zasadę tę przejął automobilizm od lotnictwa, za wzorem którego zaczął również stosować przy konstrukcjach metalowych aluminjum, linit oraz invar.

Obecnie Biuro badań naukowych General Motors Corporation prowadzi specjalne studia nad wynalezieniem nowego metalu, który będzie 15 razy silniejszy od niklowanej stali, a 3 razy lżejszy od aluminjum. Przy zastosowaniu tego nowego metalu silnik o mocy 50 HP ważyłby zaledwie 90 kg.

Dalszym krokiem poza zmniejszeniem wagi będzie ulepszenie karburatora, pozwalające na tak wielkie wyzyskanie benzyny, że można będzie osiągać dwa razy większą szybkość przeciętną, niż obecnie, przy minimalnem zużyciu materjałów pędnych.

Wreszcie ostatniemi ulepszeniami będą zmiany w mechanizmie kierowniczym. Za lat 10 będziemy się mogli doskonale obywać bez niezbędnego dziś lewarku skrzynki biegów. Zmiana biegów, hamowanie i prawdopodobnie kierowanie wozem będzie się odbywało przy pomocy elektryczności.

Omówiwszy ogólnie zagadnienie techniczne samochodu przyszłości, musimy jeszcze wspomnieć o karoserji, której kształt będzie zmierzał do stawiania jak najmniejszego oporu powietrzu. Rysunek karoserji będzie więc również jednym z czynników zwiększonej szybkości.

W tej dziedzinie automobilizm również zapożyczył jedne szczegóły od lotnictwa, jednak p. Kettering ani przez chwilę nie przypuszcza, żeby samolot i samochód były dla siebie w przyszłości konkurencją. Przeciwnie, oba te najszybsze środki lokomocji będą stanowiły jak najściślejsze swe uzupełnienie, dzięki któremu ludzkość już w bardzo niedługim czasie będzie się przenosiła z miejsca na miejsce z iście błyskawiczną szybkością.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Nowy Jork w nocy".
UCIECHA: „Białe cienie".

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Walne Zgromadzenie „Ogniska"

Ostatnie zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia żydowskich słuchaczy Uniwers. Jagiel. „Ognisko" w Krakowie odbyło się przy udziale p. prof. dr. Rafała Taubenschlaga, Kuratora Stowarzyszenia. Zebraniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia mgr. Alfred Beckman przed przystąpieniem do punktów porządku dziennego uczcił pamięć blp. dr. Leona Reicha, wielokrotnego prezesa lwowskiego Towarzystwa Rygorozantów. Następnie poświęca przewodniczący wspomnienie pośmiertne ofiarom wypadków palestyńskich. Również wspomnienie pośmiertne poświęcił przewodniczący zmarłym członkom honorowym Stowarzyszenia błp. wiceprezydentowi miasta Krakowa inż. Józefowi Saremu i Szymonowi Lewkowiczowi. Przed przystąpieniem do porządku dziennego został zgłoszony cały szereg wniosków nagłych, z których przeszły następujące: Wyasygnowanie zł 200 na cele palestyńskie. Wyrażenie głębokiej radości z powodu utworzenia Jewish Agency. Podziękowanie studentom oxfordzkim za bohaterską postawę podczas wypadków palestyńskich itd.

Po przystąpieniu do punktów porządku dziennego udzielił przewodniczący głosu kol. mgr. E. Seelenfreundowi, który składa generalne sprawozdanie sekretarskie za rok administracyjny 1928/29. Ze sprawozdania wynika, że ustępujący Wydział, składający się z 2/3 ze sjonistów pozostawił Żydowski Dom Akademicki bez grosza długów, prowadzi orszerną kuchnię akademicką, wydającą przeszło 200 obiadów dziennie po 90 gr, bez deficytu, utrzymuje samowystarczalny Żydowski Dom Akademicki, dający pomieszczenie 95 kolegom, udziela pożyczek ze wszystkich wolnych do rozporządzenia funduszów Stw., prowadzi we własnym zakresie akademicką kolonję wypoczynkową w okolicy górskiej w Kowańcu itd.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego i Komisji Kontrolującej przechodzi olbrzymią większością głosów wniosek tejże o udzielenie votum zaufania i podziękowania za owocną pracę dla dobra Stowarzyszenia ustępującemu Wydziałowi. Po udzieleniu absolutorjum i votum zaufania przeprowadzone wybory na prezesa Stowarzyszenia wysunęły na to stanowisko kol. Kalmana Ebersoh na (ogólny sjonista). W proporcjonalnych wyborach do Zarządu Stow. lista Nr. 1 (ogólni sjoniści) uzyskuje 10 mandatów na 14 możliwych do uzyskania. Liście ogólno sjonistycznej brakował ułamek jednego głosu do 11 mandatów do Zarządu, który przypadł Związkowi do komisji kontrolującej wszystkich 5 mandatów i do Sądu Koleżeńskiego 6, na 7 możliwych do uzyskania. Lista Nr. 2 (Gordonja połączona z Poalej Sjonem prawica) 2 mandaty do Zarządu i 1 mandat do Sądu Kol. Lista Nr. 3 (Życie) i lista Nr. 4 (Bund) po 1 mandacie.

Nowe Prezydjum Stowarzyszenia wybrane na I posiedzeniu Wydziału ukonstytuowało się w następujący sposób: Prezes — Kalman Ebersohn, wiceprezesi — mgr. Edmund Seelenfreund i mgr. Izydor Schubert, sekretarz — Alfred Friediger, skarbnik — Władysław Butterteig.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Ciernie losu" (z Pawełem Richterem).
CORSO: „Dalsze dzieje Tarczana".
NOWOŚCI: „Panienka z objektywem" (Bebe Daniels).
WARSZAWA: „Burza nad Azją".
WANDA: „Bezbożne dziewczę".

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 19	Styczeń 31 Piątek 2 Szwat 5690	Zachód słońca 4. m. 20

Obchód imienin Prezydenta Rzeczypospolitej

Sekretarzat Komitetu Obywatelskiego komunikuje: We środę odbyło się w sali Ratusza pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Krakowa dra Wielgusa posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Przewodniczący wiceprezydent dr. Wielgus przedstawił program uroczystości, który przez aklamację przyjęto. Z okazji Imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w sobotę dnia 1 lutego br. o godzinie 9-tej rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Katedrze na Wawelu. Równocześnie odprawione zostaną nabożeństwa w kościołach grecko-katolickim i ewangelickim. W synagodze postępowej odbędzie się nabożeństwo dziś w piątek 31 bm. o godz. 5-tej popoł. W sobotę o godz. 12-tej w południe odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczysta Akademja. Przemówienie okolicznościowe wygłosi prof. dr Michał Szyszko. W programie chór „Echa" i orkiestra 20 pp. Po Akademji prezydjum Komitetu prześle telegram hołdowniczy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ujęcie potwora z... Wadowic

Od lipca ub. r. grasował w Wadowicach jakiś zbrodniczy osobnik który co kilka dni dawał o sobie znać w ten sposób, że podpalał stodołę na peryferjach miasta. W ten sposób ofiarą potwornego podpalacza padło do dnia 27 bm. 23 stodół, a liczba pożarów w tym czasie dosięgła 29. Ludność podmiejską ogarnęła istna panika wobec bezkarności zbrodniarza i niemożności ujęcia go. Władze policyjne podjęły energiczne śledztwo, do którego wydelegowano również funkcjonarjuszy z centrali Śledczej w Krakowie.

Onegdaj, jak nam donosi nasz korespondent, ujęto listonosza Górę z Wadowic, jako podejrzanego o popełnienie tych masowych podpaleń. Górę znaleziono ukrytego w rowie tuż po pożarze. Jak słychać, w toku śledztwa nie zdołał on wykazać swego alibi, lecz przeciwnie, wynik dotychczasowych dochodzeń jest dla Góry mocno obciążający.

— NOCNE DYŻURY APTEK. Dziś w nocy (z piątku na sobotę) mają dyżur następujące apteki: Rynek 13, Stradom 6, Retoryka 1, Lubicz 7, Karmelicka 9; w Podgórzu: Brodzińskiego 1.

— RZADKI GOŚĆ podczas tegorocznej zimy w postaci płatków śniegu pojawił się wczoraj w godzinach południowych i popołudniowych w Krakowie. Wobec tego, że temperatura utrzymała się na wysokości 2—3 stopni powyżej 0, śnieg momentalnie tajał, zamieniając ulice miasta w błotniste bajora. Czy ten pierwszy w miesiącu styczniu br. śnieg może uchodzić za wróżbiarza mrozów w lutym — trudno odgadnąć. Może tak, a może — nie.

— KONIEC PÓŁROCZA W SZKOŁACH. Wczoraj po skończonej nauce nastąpiło we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozdanie świadectw półrocznych, poczem młodzież rozpuszczona została do domów na t. zw. małe wakacje. Potrwają one 4 dni, tj. do poniedziałku, 3 lutego włącznie. W okresie tym ważne są na kolejach zniżki szkolne dla młodzieży, udającej się do domów rodzinnych. W związku z ferjami panował wczoraj na dworcach ożywiony ruch.

— USTĄPIENIE WICEKURATORA PRZYJEMSKIEGO. Jak donoszą dzienniki, wicekurator okręgu szkolnego krakowskiego dr. Przyjemski zgłosił na ręce kur. Kupczyńskiego rezygnację ze stanowiska naczelnika wydziału prezydjalnego tutejszego kuratorjum. Powodem rezygnacji ma być zajście, jakie nastąpiło na zjeździe naczelników wydziałów prezydjalnych i wizytatorów szkół średnich w Warszawie. Na zjeździe tym kuratorjum krakowskie spotkało się z zarzutami ze strony czynników warszawskich, przeciw czemu zareagował p. Przyjemski. Według krążących pogłosek zarzucano szkolnictwu Zachodniej Małopolski tradycję austrjacką i niebył wyrobione tendencje narodowe. Na zjeździe zalecano, aby nauczycielstwo było kontrolowane nietylko w działalności pedagogicznej, ale także w życiu prywatnem i publicznem. Nauczycielstwo szkół średnich Krakowa i okręgu ma zająć w tej sprawie stanowisko i wyrazić wicekuratorowi podziękowanie za obronę szkolnictwa małopolskiego przed niesłychanemi zarzutami.

— POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ gminy żydowskiej w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego br. o godz. 5 popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: 1) Wniosek Zarządu o ustalenie roku budżetowego od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931, oraz 2) wniosek Zarządu o uchwalenie budżetu za I. kwartał 1930 r.

— A WIĘC JUTRO, NA REDUCIE PRASY! Zbliża się chwila, gdy na zegarze karnawałowym wybije wielka radosna godzina Reduty Prasy. W tysiącznych sercach odezwie się jej radosne echo, tysiąc par oczu rozbłyśnie spełnieniem długo oczekiwanych snów i marzeń, tysiąc usteczek rozchyli się w rozkosznym uśmiechu. Sale Starego Teatru zapełnią się barwnym i strojnym tłumem. Na tę jedną jedyną noc zrzuć szarą, codzienną szatę trosk i kłopotów i w wirze zabawy i tańca, w złudnem świetle reflektorów, w powodzi serpentyn prześnij parę szczęsnych godzin zapomnienia! Baw się, używaj, szalej!

Do nagród, nadesłanych przez krakowskie firmy dla królowej karnawału i jej dam dworu oraz 100-procentowego mężczyzny przybyły następujące: firma Wł. Tomaszewski Rynek gł. 16 przysłała piękną porcelanową figurkę pacykowską, a p. konsul Marchwicki im. firmy Paluguay kilka flaszek szampana i wina. Zaproszenia i bilety w cenie 10 i 6 zł (dla pp. oficerów i akademików) sprzedaje się w hallu „Il. Kurjera Codz." przez cały dzień, a w dniu Reduty do godz. 8-mej wieczór, następnie zaś od godz. 9-ej w kasie Starego Teatru.

— „POKÓJ A PRASA". Dziś, w piątek o godz. 7 wieczór w sali Nr. 66 Coll. Novi U. J. odbędzie się staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów zebranie dyskusyjne, które zagai p. Józef Korcala. Poprzedzi przegląd zagranicznej prasy pacyfistycznej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA FABRYKI. Onegdaj w południe zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Romanowicza 9 do Jana Franciszka Niedospiała, kierownika fabryki drutu kolczastego, zam. przy ul. Karmelickiej 38, który w celu samobójczym wypił pewną ilość kwasu azotowego. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie o godz. 22'30 zmarł. Powód samobójstwa nieustalony.

— ZATRUŁ SIĘ ALKOHOLEM. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Janowi Zyrkiewiczowi urz. pryw. z Warszawy, przebywającemu w areszcie policyjnym, a przytrzymanemu za opilstwo i systematyczne oszustwa na szkodę restauratorów krakowskich. Doznał on zatrucia alkoholem. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

— SPRZENIEWIERZYŁ 12.000 ZŁ. Lasoń Wilhelm (lat 28) pomocnik handlowy, zam. przy ul. Traugutta 18, aresztowany został za sprzeniewierzenie kwoty około 12.000 zł na szkodę firmy braci Sinajberger przy ul. Zabłocie.

— UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY. W związku z dokonanem w nocy z 9 na 10 bm. włamaniem do sklepu Miny Bett przy Rynku Podgórskim 8, skąd skradziono większą ilość towarów galanteryjnych, wartości 52.000 zł, aresztowały organa śledcze policji krakowskiej znanego włamywacza sklepowego i mieszkaniowego Michała Urszyca (lat 24), który od dłuższego czasu ukrywał się przed policją. Nadto pod zarzutem współudziału w tej kradzieży aresztowano Władysława Ciastonia (lat 28) dozorcę plantowego, Marję Szwabowską (lat 25) bez zajęcia, Mojżesza Bergera (lat 28) handlarza, Marję Urszyc (lat 65) bez zajęcia. Od aresztowanych odebrano część rzeczy, pochodzących z powyższej kradzieży, zaś aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych.

— KRADZIEŻ BIŻUTERJI. W uzupełnieniu naszej onegdajszej notatki o kradzieży dokonanej przy ul. Bosackiej 7, donoszą nam, że skradzione m. in. dwa kolczyki były brylantowe (bez skazy) i ważyły razem około 4 karaty. Nadto zabrany został pierścionek brylantowy formatu wisiorka, złota obrączka ślubna i srebro stołowe. Za wskazanie miejsca, gdzie się znajdują skradzione przedmioty, wyznaczył poszkodowany 1000 złotych nagrody.

— WŁAMANIA SKLEPOWE. Henryk Lehrfeld zam. przy ul. Mogilskiej l. 59 zgłosił do policji, że w nocy z 21 na 22 bm. włamano się do jego sklepu przez odemkniecie zamków udrzwi, skąd skradziono towary galanteryjne, jak materje jedwabne materje na ubrania męskie, obuwie, śniegowce, kalosze, parasole, swetry, torebki damskie itd., łącznej wartości 18.000 zł. Dochodzenia w toku. — W nocy z 28 na 29 bm. włamano się do sklepu masarskiego Stanisława Chałatka w Nowej Olszy w ten sposób, że przy użyciu żelaznych narzędzi zdjęli sprawcy blaszane drzwi i dostali się do środka, skąd skradli 92 kg. słoniny, 40 kg. wędliny różnego rodzaju i gotówkę w kwocie 850 zł. Ogólna szkoda wynosi 1500 zł. Dochodzenia w toku. Curenreich Chaim, handlarz skórek, zam. przy ul. Smolki 11 zgłosił, że dnia 29 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego komórki przez wyrwanie deski, skąd skradli 50 kg. białych skórek króliczych, wartości 400 zł.

— ZŁODZIEJSKA PARA. W związku z dokonaną dnia 29 bm. kradzieżą materji z wozu przy ul. Florjańskiej na szkodę Joachima Wolfa, aresztowała policja Zielińskiego Stanisława (lat 35) robotnika, zam. przy ul. Grodzkiej 32 i Morawską Zofję (lat 30) bez zajęcia zam. przy ul. Grodzkiej 32. Od aresztowanych odebrano skradzioną materję.

— OKRADZIONE PAROWOZY. W nocy z 28 na 29 bm. skradli nieznani naraize sprawcy z 44-rech parowozów z przed parowozowni kolejowej na dworcu w Krakowie 18 łożysk metalowych z białego stopu, wagi 96 kg., a wartości 1460 zł. Dochodzenia w toku.

— KTO I ZA CO? Piątkowski Stefan (lat 16) aresztowany został pod zarzutem włamania do pracowni wyrobów cukierniczych Władysława Lojaża przy ul. Stolarskiej 13, skąd skradziono 50 kg. herbatników. — Goldner Markus (lat 26) zam. przy ul. św. Katarzyny i znany złodziej kieszonkowy, aresztowany został za kradzież torebki damskiej z płaszcza na szkodę Bronisławy Windstein, zam. przy ul. Krowoderskiej 53. — Odziomek Jan (lat 24) murarz zam. przy ul. Mogilskiej 41, aresztowany został za kradzież garderoby wart. 700 zł na szkodę Józefa Kwinty zam. przy ul. Brzozowej 8. — Tokarski Józef (lat 39) ślusarz zam. przy ul. Skawińskiej 18, aresztowany został za kradzież cyny wartości 100 zł na szkodę wytwórni sygnałów kolejowych Kraków—Dębie. — Wójcik Franciszek (lat 42) pomocnik ślusarski i Prędki Piotr (lat 27) pomocnik ślusarski, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 20, przytrzymani zostali na gorącym uczynku włamania do piwnicy Zygmunta Cywy, restauratora przy ul. Mogilskiej 59.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Zapowiedziany Dancing inauguracyjny na 1-go lutego br. w Żydowskim Domu Akademickim cieszy się niebywałem powodzeniem. Ogromny jest popyt na bilety i zaproszenia wśród najelegantszych sfer inteligencji żydowskiej, czem uradowany komitet nie szczędzi trudu i kosztów na uświetnienie imprezy, aby uczestnicy wynieśli miłe wspomnienie (co im ułatwi obecny na sali fotograf). Przygrywać będzie doskonały jazzband akademicki „Jutrzenka". Przybywajcie zatem serdeczni Goście! Wszakże przyświeca nam cel zabawy szczerej niezstywnej wśród drogich braci ideowych, którzy wyjadą cha luca do Palestyny chcą poprzeć z całego serca. Pragnący korzystać ze zniżek akademickich, muszą się zaopatrzyć w legitymacje uniwersyteckie.

Dr. Zygmunt i Lola z Popperów Taubowie zaślubieni. Kraków, w styczniu. 251ef

ZE SPORTU

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. KLUBU SPORTOWEGO „HAKOAH" odbędzie się 8 lutego w lokalu klubowym (Sebastjana 30), o godzinie 6 wieczór.

— PING PONG. Dziś, w piątek w lokalu Makkabi, o godz. 7.30 uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom mistrz. jednostkowych i turnieju asów. Nast. zawodnicy zostaną nagrodzeni: Baran, Zieliński (Cracovia), Apsel Lichtig, Rosmann (Makkabi), Herbst, Stefaniuk (Orięta), Żak (Orlęta).

— „SIŁA". W sobotę, 8 lutego, o godz. 3 popoł. w lokalu Poale Sjon, Podbrzezie 4 II. p. oficyjny Zwyczajne walne zgromadzenie członków ŻRKS „Siły". W razie braku kompletu o godz. 4.

— WALNE ZGROMADZENIE ŻKS „GEWIRA" wybrało nast. Zarząd: prezes M. Blonder wiceprezes: D. Kenner, sekretarz: S. Zimerspitz, skarbnik: H. Bienstock. Członkowie Zarządu: Katz Samuel, Goldberg Mojżesz, Stöger Henryk, Strom Eisig, Hendes Kalman.

Komisja rewizyjna: Kenner S., Klapholz A. Jakubowicz L.

Sąd honorowy: Weissberg A., Kenner D., Sonnenschein Sz.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych

w sprawie samorządu w Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. (Sin) Wobec rozwiązania reprezentacyj samorządowych powiatowych na obszarze b. zaboru austrjackiego i niemożności przeprowadzenia normalnych wyborów na podstawie obowiązującej kurjalnej ordynacji wyborczej, minister spraw wewnętrznych wydał w dniu 29 bm. okólnik do wojewodów, w którym podkreśla znaczenie przyciągania społeczeństwa do współpracy z władzami w dziedzinie samorządowej. Dalej poleca powołanie tymczasowych rad powiatowych, w których liczba członków zależna będzie od liczby ludności i powinna się wahać od 16—24. Jako organ wykonawczy figurować będzie tymczasowy wydział powiatowy, złożony z 6 członków, przyczem winny być uwzględniane interesy gospodarcze i społeczne różnych grup. Zakres uprawnień tych organów winien się opierać na ustawie zaborczej z 1866 roku. Okólnik poleca szybkie wydanie zarządzeń w tej sprawie.

Burzliwe sceny w parlamencie węgierskim

Budapeszt, 30. 1. (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu, na którem hr. Bethlen zdawał sprawozdanie z wyników obrad haskich przyszło kilkakrotnie do burzliwych scen. Lewica przerywała wywody hr. Bethlena okrzykami: *„Zwyciężyli optanci!“ — „Runęła dyktatura hiszpańska, teraz kolej na pana!“* Kiedy hr. Bethlen oświadczył, że Węgry zwolnione są od wszelkich ciężarów reparacyjnych, socjaliści zawołali chórem: *„A kiedy pozbędą się pańskich rządów?“*

Ghandi wyrzeka się akcji rewolucyjnej

Ugodowa enuncjacja przywódcy nacjonalistów indyjskich

Bombaj. 30. 1. PAT. Gandi w swoim organie prasowym „Young India“ zaznacza, że pragnie całkowitego zaniechania działalności rewolucyjnej przy użyciu gwałtu i zwraca się do lorda Irwina o zainicjowanie reformy, dotyczących obniżenia podatku rolnego, wydatków na cele wojskowe oraz poborów wyższych urzędników, zniesienia podatku od soli, podwyższenia ceł na tkaniny zagraniczne, uwolnienia jeńców politycznych i zaprzestania represyj politycznych. Gandhi zaznacza, że nie jest to jeszcze pełna lista pilnych żądań kraju, jednakże gdyby wicekról zaspokoił te postulaty życiowych potrzeb Indyj, nie będzie wówczas mowy o niestosowaniu się do obowiązujących ustaw, zaś kongres weźmie życzliwy udział w jakiejkolwiek wspólnej konferencji, w której zapewniona będzie swoboda wyrażania opinji.

Polska ekipa narciarska do Niemiec

Zakopane, 30. 1. PAT. W niedzielę dnia 2 lutego wyjeżdża na niemieckie międzynarodowe zawody w Oberstdorf koło Monachjum nasza ekipa narciarska, w skład której wchodzą do biegu złożonego o mistrzostwo (bieg 18 klm. i skoki) Bronisław Czech SNPTT, Karol Szostak SNPTT, Antoni Szostak „Sokół“, a do biegu długodystansowego Michalski Stanisław „Wisła“, Motyka Zdzisław „Wisła“ i Skupień Stanisław SNPTT.

Nowy trener szwedzki

Zakopane, 30. 1. PAT. Od niedzieli 26. bm. bawi w Zakopanem zaangażowany przez Polski Związek Narciarski znakomity trener szwedzki Stolpe, który rozpoczął już z naszymi zawodnikami taningi. Z Zakopanego p. Stolpe wyjeżdżać będzie celem przeprowadzenia treningów do innych miejscowości jak Zwardon a. Katowic itp.

Zawody młodzików do lat 16

Zakopane, 30. 1. PAT. W niedzielę dnia 2. lutego w związku z dniem narciarskim młodzików, który urządzony będzie w całej Polsce odbędą się w Zakopanem na Lipkach zawody młodzików, do których stawać będą dzieci i młodzież od 6 do 16 lat. Program obejmuje: bieg od pół do 4 klm., zależnie od kategorji zawodników i skoki na specjalnie w tym celu zbudowanej na Lipkach skoczni.

Warszawa, 30. 1. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach popoludniowych do Spały.

Przyjęcie u wicemarszałka Czetwertyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. Sin. W związku z ukończeniem prac sejmowej komisji budżetowej poseł Czetwertyński wydał przyjęcie w swojem prywatnem mieszkaniu dla wszystkich członków komisji, którzy brali udział w obradach. Oprócz posłów obecni byli na przyjęciu min. Matuszewski i wiceminister Grodyński.

Pułk. Bolesławicz wraca do Krakowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 1. Sin. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy szef oddziału czwartego sztabu głównego dyplomowany pułkownik Marjan Bolesławicz w najbliższych dniach zostanie mianowany pomocnikiem dowódcy okręgu korpusu Kraków dla spraw uzupełnień.

Poseł Owsiejenko złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 30. 1. PAT. W dniu 30. bm. o godz. 13-tej Włodzimierz Antonow Owsiejenko, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z. S. R. R. złożył P. Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające, na uroczystej audjencji na Zamku. Na audjencji obecni byli minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, dyrektor protokołu Romer oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Jubileusz prof. Zaremby

Profesor matematyki na U. J. Stanisław Zaremba, znakomity uczony polski, którego prace naukowe z zakresu teorji równań różniczkowych cząstkowych i wielu innych dziedzin matematyki są znane i cenione przez cały świat naukowy, obchodzi obecnie czterdziestą rocznicę uzyskania stopnia doktora nauk matematycznych w Sorbonie i zarazem trzydziestą rocznicę od chwili powołania go przez Uniwersytet Jagielloński na katedrę matematyki.

W uznaniu zasług naukowych i nauczycielskich tego wielkiego uczonego nadał mu Uniwersytet Jagielloński tytuł doktora filozofji U. J. honoris causa. Uroczyste wręczenie dyplomu odbędzie się w sobotę dnia 1 go lutego br. o godzinie 12 w południe w Auli, poczem uczniowie i przyjaciele jego złożą mu należy hołd przez Uroczystą Akademję.

TO I OWO.

Wystawa pokoju w Hadze

W pierwszych dniach lutego br. nastąpi otwarcie Wystawy Pokoju i Ligi Narodów w Hadze. Wystawa ta organizowana jest przez Holenderskie Stowarzyszenie Ligi Narodów przy poparciu Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów — z okazji obchodu 10-lecia prac Ligi.

Poszukiwanie przedhistorycznego miasta w głębinach morza

Z Neapolu donoszą: Prof. Hans Hartmann rozpocznie na początku wiosny podmorskie poszukiwania posługując się wynalezionym przez siebie aparatem, ostatnio znacznie ulepszonym. Prof. Hartmann przed poszukiwaniem Kolosa Rodyjskiego uda się na poszukiwanie miasta przedhistorycznego pomiędzy Sycylią a Tunisem, leżącego na dnie morza na głębokości 120 metrów. Uczony twierdzi, że podczas początkowych prób swego aparatu dostrzegł on to miasto, ale brak niezbędnych ulepszeń zmusił go do zaniechania poszukiwań.

Nowy kalendarz sowiecki

Praca nad nowym kalendarzem sowieckim, o czem zresztą już kilkakrotnie pisaliśmy, jest już na ukończeniu. Komisja rządowa przyjęła następujący plan zasadniczy: Nowa era zaczyna się z dniem 7 listopada 1917 r., tj. z dniem rewolucji. Dzień 1 listopada jest pierwszym dniem w roku. Rok ma 12 miesięcy, każdy miesiąc ma 6 tygodni, a każdy tydzień pięć dni. Do tego dochodzi jeszcze pięć świąt rewolucyjnych, które włącza się do pojedyńczych miesięcy, bądź to jako A-dnie, bądź jako B-dnie, a mianowicie: dzień Lenina (22 stycznia), dwa dni międzynarodówki (1 A — maja i 1 B — maja) i dwa dni rewolucji proletarjackiej (7 A — listopada i 7 B — listopada). Nazwy miesięcy pozostają te same, tak samo nazwy dni poczawszy od poniedziałku do piątku. Soboty i niedziele odpadają.

Nowe światło sztuczne

„Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku: Dyrektor laboratorjum General Electricks dr. Tucklish zakomunikował, iż wynaleziono nowe światło sztuczne, które jego zdaniem, wyprze zupełnie z użycia żarówki elektryczne. Nowe światło polega na połączeniu dwóch elektrod wolframu z nitką z wolframu, idącą równolegle do łuku rtęciowego. Nowy wynalazek, zdaniem dra Tucklisha stanowić będzie, jako syntetyczne światło słoneczne, przewrót w dziedzinie oświetlenia. Posiada ono jeszcze jedną ważną właściwość, a mianowicie przewyższa lampę kwarcową pod względem skutków bakteriobójczych. Wynalazek będzie puszczony w obieg handlowy.

Bohaterstwo reportera filmowego

W tych dniach rozbił się, jak wiadomo statek hiszpański „Monte Cervantes“, który w nocy najechał na rafy podwodne. Dzięki bohaterstwu załogi udało się uratować wszystkich pasażerów w liczbie 1100. Niezwykłą przytem rolę odegrał hiszpański reporter filmowy. Gdy między pasażerami wybuchła panika, najspokojniej ustawił on swoją kamerę na jakiemś podwyższeniu i zaczął filmować sceny na pokładzie. Ta przytomność umysłu reportera filmowego miała ten skutek, że pasażerowie uspokoili się i z humorem zaczęli przyglądać się pracy reportera. W ten sposób udało się wszystkich pasażerów umieścić w łodziach ratunkowych i uniknąć ofiar w ludziach.

Halsmann przewieziony do więzienia

dla ciężkich przestępców

Wstrząsające sceny — „Nie zabiłem ojca!"

Wiedeń. 30. 1. PAT. **Filip Halsmann odstawiony został wczoraj z więzienia w Insbrucku do zakładu karnego w Stein, gdzie rozpocznie odsiadywanie swojej kary 4 lat więzienia.**

Wiedeń, 30. 1. ŻAT. Dziś przewieziony został Filip Halsmann do więzienia dla ciężkich przestępców w Stein. Rozgrywały się przytem wzruszające sceny. *Matka i siostra Halsmanna łkały spazmatycznie.* Na miejscu obecny był również przedstawiciel rabinatu, obrońca Halsmanna oraz kilku uczonych chrześcijańskich. — Wszyscy byli bardzo wzruszeni. *Halsmann prosił obecnych, by dołożyli wszelkich starań, by go wydostać z więzienia. Ja nie zamordowałem ojca! — zawołał Halsmann na pożegnanie.*

Kiedy ukaże się sprawozdanie komisji śledczej?

Londyn. 30. 1. ŻAT. Sekretarz stanu dla spraw kolonij lord Passfield w odpowiedzi na zapytanie, zgłoszone przez lorda Chempeltona na wczorajszem posiedzeniu izby lordów odpowiedział, że sprawozdanie brytyjskiej komisji śledczej będzie jeszcze rozważane przez rząd angielski przed jego ogłoszeniem.

* * *

Londyn. 30. 1. ŻAT. W związku z oświadczeniem podsekretarza dla spraw kolonij dra Shielsa, złożonem na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin, że rząd brytyjski prócz sprawozdania komisji ogłosi również zbiór zeznań świadków, dowiaduje się ŻAT'na, że obecnie niemożliwem jest przewidzieć, kiedy ogłoszone zostanie sprawozdanie komisji.

Afryka południowa wprowadza kwoty imigracyjne

Kapstad, 30. 1. ŻAT. Minister spraw wewnętrznych unji południowo afrykańskiej przedłożył parlamentowi projekt ustawy o wprowadzeniu kwoty imigracyjnej na wzór Stanów Zjednoczonych. Na mocy ustawy dla wszystkich krajów poza imperjum brytyjskiem i Stanami Zjednoczonemi oraz 12 uprzywilejowanemi krajami Europy obowiązywać będzie kwota.

Do tych uprzywilejowanych krajów *nie* należą: Litwa, Łotwa, *Polska*, Rosja i *Palestyna*. Z Polski w ubiegłym roku wyemigrowało do Afryki Południowej 530 imigrantów.

Gdzie się podział generał Kutjepow?

Co mówi Biesiedowski

Paryż, 30. 1. PAT. Sprawa zniknięcia gen. Kutjepowa, prezesa wszystkich organizacyj wojskowych wśród emigrantów rosyjskich stanowi prawdziwą sensacje dnia. Pisma poświęcają jej obszerne ustępy, komentując zebrane dotychczas przez organy śledcze nieliczne wiadomości. Na ogół sądzą, *że gen. Kutjepow porwany został przez agentów G. P. U. i ukryty w niewiadomem miejscu*. W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Le Journal", były radca ambasady sowieckiej Biesiedowski potwierdza, że agenci G. P. U. śledzili oddawna gen. Kutiewa. Szef ich we Francji niejaki Janowicz chwalił się, że posiada wśród bliskich gen. Kutjepowa osób pewnego informatora. Informatorem tym był według dziennika były oficer rosyjski z armji Wrangla. Oficer ten był w służbie bolszewików. Ten sam dziennik komunikuje, że *porwanie gen. Kutjepowa zorganizowane było przez byłego attache wojskowego w Paryżu Ignatjewa, który obecnie przeszedł na stronę bolszewików.*

W dzienniku „La Victoire" Gustave Herve oświadcza, że jeżeli śledztwo okaże, że przypuszczenia co do porwania gen. Kutjepowa przez agentów G. P. U. są prawdziwe, wówczas żaden rząd francuski nie będzie mógł dłużej niż 24 godziny tolerować na swej ziemi ambasadora tych zbójów i barbarzyńców.

„Przyszłość Austrji polega na przyłączeniu się do Niemiec"

Otto Bauer gorącym zwolennikiem Anschlussu

Wiedeń, 30. 1. PAT. W ciągu dyskusji, jaka toczyła się w parlamencie austrjackim, na temat braku pracy, oświadczył poseł socjalisty czny dr. Bauer, że *przyszłość Austrji polega na Anschlussie z Niemcami*. Mimo sprzeciwu państw zwycięzkich, należy rozważyć kwestję, czy nie byłoby możliwem stworzenie jednolitego rynku pracy między Austrją a Niemcami, na podstawie zupełnej swobody przesiedlania się, uzgodnienia zarządzeń socjalno-politycznych i wspólnego ubezpieczenia bezrobotnych. W czasie kiedy czynione są próby zmuszenia Austrji do nienaturalnych sojuszów i orjentacyj politycznych, należy stwierdzić, oświadczył poseł Bauer, że najbliższym celem niemiecko-austrjackiej polityki zagranicznej jest połączenie gospodarcze, kulturalne i społeczne.

Napad na Rosz Pinah

Jerozolima. 30. 1. ŻAT. Na kolonję żydowską Rosz Pinah dokonano ubiegłej nocy napadu. Zrabowano kilka sztuk bydła i zraniono arabskiego dozorcę kolonji.

Jerozolima. 30. 1. ŻAT. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa wykryły trzech bandytów, którzy dokonali w zeszłym tygodniu napadu na kolonję żydowską Jawneel. Arabom odebrano 130 sztuk bydła i zwrócono je kolonistom.

Spokojny przebieg demonstracji bezrobotnych we Wiedniu

Wiedeń, 30. 1. PAT. Dzisiejsza manifestacja robotników bez pracy, urządzona przez komunistów miała przebieg spokojny. Grupy bezrobotnych z poszczególnych dzielnic Wiednia zebrały się na placu Schwarzenberga, skąd pomaszerowały przed parlament. Dziennik popołudniowe podają, że w demonstracji tej wzięło **udział około 1500 osób.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. 1. 1930. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc Prem. Pożyczka inwestycyjna 123.50—123.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do pracy. Papiery oficjalnie notowane w zupełnem zaniedbaniu. Ruch ospały. Z papierów procentowych robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym przy większej podaży.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Silniej poszukiwano 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną po kursie 49.45—49.50. Obroty niewielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Popyt mały, podaż większa. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki bankowe 8.89 i pół do 8.90. Warszawa dol. 8.86—8.86 i trzy czw., czeki 8.89—8.89 i pół. Lwów dol. 8.86 i jedna czw. do 8.87 i jedna czw., czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90. Katowice dol. 8.86 i pół do 8.88, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 30. 1. PAT. **Akcje:** Bank Polski 181.50 182. Bank Zachodni 78. Bank Zw. Sp. Zarob. 79 i pół. Siła i Światło 98. Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27 i trzy czw., Łazy 4.25, Węgiel 52 i jedna czw., Starachowice 20 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 121. 5-proc. dolarowa 74, 5-proc. konwersyjna 49 i trzy czw., 50, 49 i trzy czw, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Franki francuskie 35.01, 35.10, 34.92. **Dewizy:** Belgja 124.14, 124.45, 123.83, Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.897, 8.917, 8.877, kabel 8.915, 8.935, 8.895. Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.35 i pół, 26.43, 26.30, Szwajcarja 172.05, 172.48, 171.62, Włochy 46.64, 46.76, 46.52, Budapeszt 155.93, 156.33, 155.53, Marka niem. 212.94, Gdańsk 173.42.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 30. 1. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.39—169.89, Budapeszt 123.99—124.29, Bukareszt 4.21—4.23, Londyn 34.50—34.60, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.82—27.92, Praga 20.96 i siedem ósmych do 21.04 i siedem ósmych, Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.79—137.29. Amerykańskie 704.90—708.90, Niemieckie 169.14—169.74, Angielskie 34.52—34.68, Francuskie 27.84—28, Włoskie 37.08—37.24, Szwajcarskie 136.44—137.24, Czeskie 20.94—21.06, Węgierskie 124.20—124.60.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.10. Kompas 12.10, Czerniowiecka 51.9, Północna 1030, Alpiny 35.35, Siersza 13, Karpaty 6.25, Galicja 39.

Giełda zurychska

Zurych, 30. 1. PAT. Paryż 20.34, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.18.15, Belgja 72.12 i pół, Włochy 27.11, Berlin 123.87, Wiedeń 72.92 i pół, Praga 15.32, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.53 i pół, Bukareszt 3.07 i siedem ósmych.

Dalsza zniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego

Warszawa. 30. 1. PAT. **Na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem dnia 30 stycznia roku bieżącego pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego, Rada Banku uchwaliła obniżyć począwszy od dnia 31 bm. stopę dyskontową z 8 i pół do 8 proc., zaś stopę zastawową z 9 i pół do 9 proc.**

Z turnieju szachowego w San Remo

W 10-tej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego wygrali białemi: Yates z Grau, Vidmar z Collem, Aljechin z Romi i Tartakower z Ahuesem. Czarnemi wygrali: Monticelli z Kmochem i Rubinstein z Nimcowiczem. Partja Maroczy—Araiza zakończyła się na remis. Partja Spiemann—Bogolubow została przerwana w pozycji lepszej dla czarnych.

Stan turnieju: Aljechin 9 i pół p., Rubinstein 7 i pół p., Nimcowicz 6 p., Vidmar 5 i pół p., i jedna niedokończona. Tartakower 5 i pół p., Bogolubow 5 p. i jedna niedokończona. Ahues, Kmoch po 5 p., Colle 4 i pół p., Maroczy i Monticelli po 4 p., Spiemann 3 i pół p. i jedna niedokończona. Grau 3 p., Araiza 2 i pół p. i jedna niedokończona oraz Romi 2 i pół p.

TROCHĘ HUMORU

NASZE DZIECI.



— A teraz, Dolusiu, dość już tej zabawy w tatę i mamę. Bądźmy dobrymi przyjaciółmi.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana